

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE wzywa wszystkie Zarządy warszawskich Oddziałów o przybycie na Nadzwyczajną konferencję jutro o godz. 7-jej wieczorem do lokalu Związku, ul. Warecka nr. 7. Na porządku obrad:

1) Sytuacja obecna w Instytucjach Użyteczności Publicznej.

2) Sprawy organizacyjne.

Przybycie wszystkich członków Zarządów Oddziałów obowiązkowe, ze względu na ważność spraw.

Prezydium Zarządu Głównego.

KRYZYS BOLSZEWIZMU.

Niewątpliwie, głęboki kryzys, który przeżywa Rosja, skupia na sobie powszechną uwagę. Mogą być niesciśnięte te lub owe doniesienia o buntach wojskowych, o lokalnych powstaniach itp., lecz sam fakt głębokiego kryzysu jest bezsporny. Wystarczy śledzić urzędową prasę bolszewicką.

Zwłaszcza klasa robotnicza winna z napiętą uwagą śledzić wypadki w Rosji. Eksperyment bowiem bolszewicki jest tak ogromny, sięga tak głęboko, jest tak jedyny w swoim rodzaju, że proletariaty socjalistyczny powinien z niesłabnącą uwagą badać to, co się w Rosji dzieje; przebieg kryzysu jest niezwykle dla Socjalizmu pouczający.

Na czym polega istota kryzysu?

Bolszewizm rosyjski proklamował możliwość budowy socjalizmu od góry, środkami dyktatorskimi, czysto azjatyckimi — w kraju zacofanym kulturalnie, w kraju agrarnym, w kraju bez wykształcenia demokratycznego, bezpośrednio po upadku półdzikich rządów cara. W tej wierze w możliwość takiej przebudowy tkwiła jednocześnie dziecięca wiara doktrynerów w cudotwórczą siłę dyktatury i zarazem azjatycka pycha ludzi, ufnych w wszechpotęgę władzy i pięści. Jednocześnie proklamowano drugą wiarę — wiarę w natychmiastowe (rok 1917!) nadejście powszechnej, wszechświatowej rewolucji socjalistycznej.

Te właśnie 2 idee podstawowe (natychmiastowa budowa Socjalizmu w kraju zacofanym i natychmiastowa rewolucja socjalistyczna powszechna) przyniosły bolszewizm w świat przed 9 laty. W imię tych 2 idei rozłupywał partie robotnicze Europy i straszliwy terror krwawy zawiesił nad Rosją.

A po 9 latach? Po 9 latach jest zmuszony przyznać, iż obie idee zbankrutowały.

Na historycznym 14 zjeździe ros. komunistów (grudzień 1925), na którym kryzys wewnętrzny partii ujawnił się z wielką siłą, po raz pierwszy bankructwo zostało, że tak powiem, oficjalnie (w rezolucjach, lub mowach przywódców) stwierdzone.

Co do owej 2-giej idei (powszechna rewolucja), nikt inny, jak tylko sam „wielki” wódz III Międzynarodówki (Kominternu) Zinowjew, niezmordowany organizator tej rewolucji, musiał przyznać w swym referacie, iż „kapitalistyczny ustroj osiągnął częściową i dość poważną stabilizację. Dodajmy — przy pomocy komunistów, którzy wszelkimi sposobami osłabiali jednolitą klasową walkę robotniczą. Mało tego: nawet w uchwalonej na 14 zjeździe rezolucji, jest wyraźnie powiedziane, zgodnie z powyższymi wywodami Zinowjewa, że „wewnątrz krajów kapitalistycznych należy stwierdzić częściową stabilizację kapitalizmu i względne wzmocnienie się politycznej władzy burżuazji w Europie”.

Tyle zostało z owej 2-giej idei bolszewizmu, tej idei natychmiastowej rewolucji, w imię której rozbijano robotniczy obóz Europy przez 9 lat — ku uciesze burżuazji. Nie zostało nic. Ale wróćmy do idei pierwszej, dla nas ważniejszej, bo właśnie z nią przedewszystkiem wiąże obecny kryzys Rosji, do idei możliwości szybkiej budowy Socjalizmu z góry w tak zacofanym kraju, jak Rosja.

Dopóki panował t. zw. „wojenny komunizm” (1917—21), naiwna polityka powszechnego unaradawiania i uspołeczniania, niszczenia kapitałów i prywatnego życia gospodarczego, — wszystko było „jasne” dla partii komunistycznej. „Jasne” było, że trzeba wszystko „uspołeczniać” chociażby najstraszliwszym terorem. Ale... Ta polityka powszechnego uspołeczniania doprowadziła niebawem wydajność przemysłu prawie do zera, a chłopów — do buntów. Lenin tedy w roku 1921 wprowadził „Nep”, czyli gospodarkę kapitalistyczną, zatrzymując atoli znaczną część wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w ręku państwa. Oczywiście rzecz, iż kapitalizm ożywił gospodarkę, doprowadzając wydajność prze-

mysłu pono do 70% poziomu przedwojennego. To — zdawało się — wzmocniło rządy bolszewickie; partja zacierała ręce. Lecz bolszewicy zawsze byli kiepskimi marksistami! To, co wzmocniło gospodarkę, spowodowało rozkład partji. Bolszewicy bowiem uwierzyli w rzecz absolutnie niemożliwą, antymarksowską, naiwną bezdenność — w to, że zachowają czysto klasową, proletariacką partję, jako jedyną legalną partję polityczną w warunkach „Nepu”, t. zn. w ustroju kapitalistycznym!

Tu tkwi źródło obecnego kryzysu partji.

Zapewne, przy pomocy represyj można zniszczyć wszystkie inne partie prawie całkowicie — na pewien czas. Ale rozbieżność interesów w ustroju kapitalistycznym (Nep) zostaje! Jej niepodobna usunąć. Pozostaje odrębny interes „nepmana” — kapitalisty, „specja”-inteligenta, chłopka-kulaka, chłopka - sieredniaka (średniozamożnego), chłopka-biedaka, robotnika i t. d. Tej rozbieżności interesów się nie usunie dopóki jest (i rozwija się) Nep. A on się rozwija coraz to „kapitalistyczniej”. Tak np. 14 zjazd partji przyznał „kulakom” prawo wynajmowania robotników (!), dzierżawienia gruntów i t. d.

I oż, jeśli wszystkie inne partie są prawie zniszczone, te odrębne interesy klasowe przenikają do obrębu „jedynych”, rządzących, uprzywilejowanej partji komunistycznej. Muszą przenikać — mimo wszelkie sztuczne przeszkody. Muszą, bo odrębne interesy szukają sobie politycznego wyrazu, wpływów, stosunków.

I w końcu walka klasowa — początkowo w formie ukrytej — przenosi się w obręb owej „jedynych”, rzekomo czysto proletariackiej partji. Jeśli niema różnych partji w kraju, w takim razie poszczególne frakcje „jedynych” partji wyrażają odrębne interesy i odrębne zapatrywania (ideologie) różnych grup różniących się ludnością. I właśnie ten, względnie pomyślny rozwój gospodarki bolszewickiej przy Nepie, o którym mówiliśmy, wzmocnił (i nie mógł nie wzmocnić) pozycję burżuazji, speców i kulaków w kraju, osłabił zaś pozycję partji komunistycznej w jej części klasowo-robotniczej.

Teraz rozumiemy źródło kryzysu.

K. Czapliński.

(Dok. nastąpi)

„NA WYNOS”.

Czyście nie doznawali nigdy rozkoszy, jaką sprawia poddawanie się nastrojom otaczającego was tłumy? Famiłacie zapewne, jak to człowiek niepostrzeżenie przestaje myśleć swoją prywatną głową i roztopia się w jaźni zbiorowej... Każdy z nas łapał się w takich momentach na alektach, nigdy w osobności nie doznawanych; wrzeszczał i entuzjazmował się pospólnym sentymentem gniotącej mu żebra i depcącej po odciskach rzeszy.

Świetnie opisał to swego czasu Reymont, odbywszy pielgrzymkę do Jasnej Góry.

Nie jeden ateusz doznaje wzruszeń pobożnych, znalazłszy się w uroczym wiejskim kościełku, gdzie nawet świece zdają się jarzyć szczerą modlitwą, gdzie zapach kadzidła pieściwie jasność sądu o mracza, a dudnienie organów budzi wspomnienia dziecięcych westchnień do Nieba. Niewygodnie tu człowiekowi z niedowiarstwem. I w chwili gdy nagle urywa się muzyka, rozdzwonią się srebrne dzwoneczki ministrantów, a nad pochylone głowy kapłan uniesie wysoko monstrancję, intruz wraz z wiernymi pada na kolana i na chwilę ten sam, co wszystkich, zachwyty go ogarnia. Czuje się prochem, niczem wobec Niepoznawalnego. Czuje, że istnieją sprawy, których nigdy rozumem się nie zgłębi, nie przeniknie — na zawsze mózg sercu pozostawiać je musi.

Kto, bodaj raz jeden w życiu uświadomił sobie z całą wyrazistością, ten nigdy drwić nie będzie z „wiary maluczkich”; dla tego święta będzie każda szczerze wyznawana religia — tem wstrętniejszą natomiast, tem obrzydliwszą każda czyniona z niej dla oka ludzkiego farsa, odgrywana w celu eksploatacji rozmodłego tłumy.

Takim właśnie ateuszem, respektującym kościół, jest przyjaciel mój Apolinary. Był w dzieciństwie wierzącym i pobożnym. Raptem — w klasie szóstej — odeszła go wiara. Następnie przez czas pewien pozwalał sobie nawet na głośnie z niej drwiny, wojował z Panem Bogiem (czytując dzieła Świętochowskiego, A. Niemojewskiego i t. p.) i junakował jawnem łamaniem wszelkich przepisów ku przerażeniu matki, która modliła się i pościła za siebie i za syna, byle straszny gniew Boga dobrotliwego nieco ułagodzić.

Przyszła jednak czas opamiętania. Apolinary przestał brawować niedowiarstwem i propagandy ateizmu zaniechał. Zmiana nastąpiła pod wpływem bardzo prostego zdarzenia. Odebrał wiadomość, która straciła jedyne wymarzone, wypieszczone dziecko. Kobieta żyła odtąd jeno nadzieją pośmiertnego spotkania. I oto logiczne wywody i złośliwe szyderstwa Apolinary nadzieję tę zdołały w sercu

jej podważyć. Wkrótce potem rzuciła się z mostu do Wisły, a wyratowana, wegetuje dotychczas jako ruina istoty ludzkiej.

Teraz Apolinary pozostawia swój sceptycyzm wyłącznie dla siebie; nie tylko z niczyich wierzeń nie drwi, ale niekiedy nawet ich innym zazdrości. Radby i on mieć czasem taką pociechę i ucieczkę. A z pragnieniem tem kojarzy się inne jeszcze uczucie: tęskni do uniesień gromadnych. On — wyraźnie odosobniona jednostka — pragnie być bodaj tylko w pewnych momentach częścią zbiorowości, w której mógłby indywidualność swą roztopić.

Próbuje, stara się. Jak dotąd, bez skutku.

Brał udział w pochodach rozmaitych. Ale go raziło tu to, tam owo... Dobrze chęci zabijał krytycyzm, czyniący go zawsze



tylko widzem postronnym, a nie uczestnikiem. Na Boże Ciało przyłączył się do procesji.

I znów to samo. „Nie lgnie do niego fala, ani on do fali”...

W niedzielę, d. 29 sierpnia, postanowił raz jeszcze uczynić wysiłek. Ruszył z pochodem, mającym zakończyć Zjazd Katolicki. Tak wyraźnie jednak słyszał wszystkie fałszywe śpiewających tercjarów, że mowy być nie mogło o szczerem przejęciu się ich pobożnym nastrojem.

Machnął więc ręką i wszedł do kawiarni. Usiadł na werandzie i smętnie nad filiżanką czarnej medytuje.

— Czemu inni mogą, a ja nie?

Ciągnie ulicą pochód olbrzymi. Chorał, muzyka, napisy, orkiestra. Dziesiątki tysięcy ludzi, zbratanych jedną myślą, jednym uczuciem. I nie same tu przecież pionki bezimiennne. To cały Związek Ludowy - Narodowy musi, bez wątpienia, być wśród tej rzeszy. A wszak nie brak tam indywidualności wybitnych, oryginalnych, wszelkiej tuzinkowości obcych.

Taki np. Aleksander Świętochowski.

Oto kroczy z powagą proroka; siwa broda spływa mu na piersi... Wzniósł oczy do nieba i śpiewa:

„Weź już, świecie, co jest twego,
Weźmij, co jest pieśczonego.
Nic już mnie nie kontentuje,
Tylko kiedy wypisuję:
Boże, Kocham Cię”...

O, jakżeby i Apolinary pragnął mordercy z czystego serca zaśpiewać. Niestety, niestety!

Znów rzucił okiem na sunący wciąż bez przerwy pochód. Spostrzegł Zygmunta Wasilewskiego. Ciężka głowa pochylała się niby kłosa pełny, dojrzały, a z lekko poruszających się warg wypływa pieśń pobożna:

„Ja mnie godzien, Panie tego,
Abyś wszedł do serca mego.
Jam stworzenie Twe wyrodne,
Świętych oczu Twych niegodne”...

Co za skrucha głęboka z każdego bi-
je wyrazu...

Ledwo przeszedł, unosząc w dal następne strofy suplikacji — zjawia się Adolf Nowaczyński. Ostrzygł się króciutko, boć na takie katolickie święto lepsza łysina od najobfitszej czupryny i teraz już, pewny, że jest swój wśród swoich, wypisuje na całe gardło, od czasu do czasu poprawiając binokle:

„Będziesz bezpiecznie po żmijach
gniewliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych.
Na lwa srogiego bez obrazy wsia-
dziesz
I na ogromnym smoku jeździć bę-
dziesz.”

Idą, idą, idą, coraz nowi, coraz inni... Idzie wreszcie sam wspaniały redaktor Sadzewicz, otoczony sztabem najbardziej narodowych publicystów i rozlega się chór barytonów, przerywany tenorem Orenstein - Orenskiego:

„Patronie święty, od Boga nam dany,
Przybądź łaskawie na pomoc wezwany;
Ratuj znużonych biedaków pracami,
Twemi modłami”...

Apolinary wziął do rąk „Gazetę Warszawską Poranną”. Tak mu żal, tak strasznie żal, że nie dość czuje w sobie pobożności, by móc jako inni z czystym sercem kroczyć a śpiewać.

Może go choć ten organ najwierniejszych dość dwugroszowo usposobi?

Czyta. — Czyta i dowiadyuje się, że Zjazd ma w pierwszym rzędzie na celu protest przeciw ślubom cywilnym i potępienie rozwodów.

Nagle uderza Apolinary listą osób, które nadesłały telegramy powitalne. Na samym końcu — Ignacy Paderewski.

Apolinary przeciera oczy.

— Czy to możliwe?

Ależ tak! Paderewski. Wyraźnie: Ignacy. A więc człowiek, ożeniony z roz-
wódka.

— A Nowaczyński?... — Także roz-
wiedziony!

— A prof. Wincenty Łuśkowski, ro-
dzony brat zmarłego księdza pośła, wodzą
endecji, przytem sam również zapalony
endek?... Rozwiedziony!

— A nieboszczyk Kasprówicz, które-
go dopiero co anektowała Narodowa De-

nokracja... Wszak również był rozwieszony.

— Ehe, toście wy takie płaszki?.. — myśli Apolinary. — Wszystko to więc komedje dla mydlenia oczu prostakom... Sami, gdy wam który przepis kościoła w życiu zawadza, kpicie sobie z niego. Natomiast nietykalny ma być dla tłumy, dla owczarni, którą radzibyscie strzydz przy pomocy duszpasterzy. Więc dmiecie w dudkę kleru. A że śluby cywilne (istniejące, zresztą, w Wielkopolsce i Małopolsce) grożą klerowi zmniejszeniem dochodów, więc podnosicie gwałt przeciw rozwodom — wy, którzy z własnymi rozwodami nie robicie sobie żadnych ceremonii.

Teraz już Apolinary zrozumiał, dlaczego, mimo najlepszych chęci, tak go wytrącał z pochodz fałsz jakiś. Sądził pierwotnie, że to tylko fałszywe pienia tercjariek.

Nie, nie! Bardziej od nich fałszowali ci publicystyczni faryzeusze, w pacht prawowierności biorący, mając Boga i wiarę jeno dla maluczkich — „na wynos”.

Benedykt Hertz.

o:o

O uruchomienie zakładów Żyrardowskich

W dniu wczorajszym delegacja m. Żyrardowa została przyjęta przez p. Premiera Bartla. W skład delegacji weszli: posłowie tow. Dobrowolski i Milczyński z N. P. R.; prezes Rady miejskiej m. Żyrardowa, Blachowski, prezydent miasta Brzozkiewicz, wiceprezydent, tow. Orlik, przedstawiciel Zw. klasowego, tow. Socha, oraz przedstawiciel Związku „Praca”, Michałowski.

Delegacja przedstawiła sprawę lokautu w Zakładach Żyrardowskich i złożyła odpowiednie memorjały, domagając się uruchomienia zakładów przez komisarsza rządowego.

Premier Bartel przyrzekł zająć się tą sprawą i po porozumieniu się z Min. Pracy, uczynić wszystko, co jest w mocy Rządu.

Następnie delegacja w składzie: tow. posła Dobrowolskiego, wiceprez. m. Orlika i prezesa Zw. klas., tow. Sochy, odbyła konferencję z p. Min. Pracy przy współudziale dyrektora dep. pracy, głównego insp. i naczelnika Biesiekierskiego.

Delegacja domagała się zastosowania do zlokautowanych robotników art. 16 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Dz. U. Nr. 67, przyznającego robotnikom prawo do pobierania zasiłków.

Pan Minister przyrzekł gorąco poprzeć powyższą sprawę w ten sposób, aby została ona załatwiona w przyszłym tygodniu.

o:o

Przeciw redukcji 1900 bezrobotnych przez Magistrat

STRAJK PROTESTACYJNY NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

W dniu wczorajszym robotnicy, zatrudnieni przy robotach publicznych w różnych punktach m. Warszawy — urządzili strajk włoski, jako protest przeciwko postanowieniu przez Magistrat wydaleni 1900 robotników-kawalerów. Jak nas informują, strajk objął: 450 robotników na forcie Szcześliwickim; 100 rob. na Rakowcu; 125 rob. — na 4 dystansie kolejowym; 125 rob. — na Gocławiu; 107 rob. — w parku Praskim; 125 rob. — w parku Skaryszewskim; 285 rob. — na Woli. Dziś protest ma objąć również robotników w innych punktach.

Robotnicy na Marymoncie, którzy już zostali zredukowani od dn. 1 września, przyjdą dziś do pracy i, wraz z innymi robotnikami przystąpią do strajku włoskiego.

Walka o płacę górników.

(Telefonem).

Katowice, 31 sierpnia.

Wobec niezafatwienia przez komisję pojednawczą na Górnym Śląsku i Radę Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej sprawy podwyżki plac dla robotników w górnictwie, oraz wobec widocznego zamiaru przemysłowców do przedłużenia sporu o płacę, Centr. Zw. Górników zwołał dziś konferencję delegatów górników ze wszystkich kopalń i wszystkich zagłębi węglowych do Katowic. Po zreferowaniu sytuacji, jaka się wytworzyła przez opór przemysłowców przeciw polubownemu załatwieniu żądań górników, przez tow. posła Stańczyka, i dyskusji, w której brało udział 24 delegatów, uchwalono jednogłośnie przedstawioną przez tow. Stańczyka rezolucję:

„Konferencja delegatów Centr. Związku Górników, odbyta dn. 31.VIII w Katowicach, reprezentujących ogół robotników w przemyśle węglowym Zagłębi Górnego Śląska, Dąbrowskiego i Krakowskiego — stwierdza, że uchylanie się przemysłowców i czynników rządowych od ostatecznego i przychylnego rozstrzygnięcia sporu o płacę w górnictwie, jest podsytkowane zamiarem przedłużania sporu do czasu takiej zmiany koniunktury na niekorzyść robotników, aby żądanie podwyżki plac można zupełnie odrzucić. Wobec tego konferencja delegatów postanawia wezwać ogół robotników w przemyśle węglowym wszystkich zagłębi do bezwzględnej i ostatecznej przeciwstawienia się taktyce przewlekania i ostatecznego załatwienia żądania

górników. Jednocześnie konferencja delegatów postanawia domagać się od przemysłowców definitywnego załatwienia podwyżki plac w duchu postawionego żądania przez Centr. Związek Górników do dn. 3 września. Jeżeli przemysłowcy podwyżki plac nie uwzględnią i do 3 września ostatecznie nie załatwią, konferencja postanawia odbycie 4 września ponownej konferencji, celem proklamowania strajku od poniedziałku 6 września.

Konferencja postanawia odbycie na wszystkich kopalniach we wszystkich zagłębiach węglowych zgromadzeń wszystkich robotników, na których uchwalony przez konferencję strajk i termin jego wybuchu należy odgłosować przez całe załogi”.

Powyższą rezolucję postanowiono przedstawić Kongresowi Rad Załogowych Zespołu Pracy na Górnym Śląsku, który odbędzie się dziś. Delegaci Centr. Zw. Górników wszystkich zagłębi węglowych postanowili przełamać tę rezolucję na tym kongresie.

Wobec rozgoryczenia wśród ogółu robotników w przemyśle węglowym, można z całą pewnością stwierdzić, że rezolucja uchwalona przez delegatów klasowego Związku Górników, zostanie na dzisiejszym kongresie Zespołu Pracy przyjęta: o ile do 3 b. m. spór o płacę w górnictwie nie zostanie pomyślnie załatwiony, to w poniedziałek wybuchnie strajk w całym przemyśle węglowym i w ciężkim przemyśle metalowym na Górnym Śląsku.

Niemoralne metody organu „sanacji moralnej”.

Od pewnego czasu organ moralnego odrodzenia narodu „Głos Prawdy” — w sposób iście bardzo daleki od najprymitywniejszych zasad moralności — którego nie powstydziliby się najbardziej zajadły „Lewiatan” — rozpoczął kampanję przeciwko robotnikom i instytucjom mającym służyć ich interesom.

W odpowiedzi na zupełnie słuszną uwagę „Robotnika” że z pieniędzy państwowych podwyższa się pensje oficerów i to w stosunku: im większe pensje, tem większe podwyżki — przy równoczesnej bezwzględnej i nieludzkiej wprost redukcji zasiłków dla bezrobotnych „Głos Prawdy” odważył się na twierdzenie, że zapomogi dla bezrobotnych to przecie tylko jałmużna dla darmożjadów, którzy nic nie robią i w imię moralności rzucił ostrzeżenie przed demagogią, która jednakowo traktuje „pracującego” generała i nie-robącego robotnika. Tak traktować robotników bezrobotnych i kwestię ich zasiłków dotychczas nie odważyli się nawet najbardziej reakcyjni obrońcy i przedstawiciele przedsiębiorców.

Robotnik, który całe swe życie spędził na ciężkiej pracy, który pracą swą stwarzał wszystkie zasoby dla utrzymania również i tych „pracujących oficerów i generałów”, dla „Głosu Prawdy” — jest tylko darmożjadem biorącym z łaski jałmużnę z chwili, gdy na skutek braku pracy, choroby czy nieszczęśliwego wypadku nie może już pracować i w dalszym ciągu stwarzać tych bogactw.

Czy umoralnionym redaktorom „Głosu

Prawdy” nie przyszło czasem na myśl, że ten „darmożjad” jest może tylko ofiarą obecnego ustroju — ofiarą kapitalizmu i militarystyki, ofiarą wobec której społeczeństwo i państwo winno mieć nie mniejsze obowiązki aniżeli wobec oficerów. Obowiązek ten uznawała Konstytucja polska robiona przez większość reakcyjną Sejmu, nie może go jednak zrozumieć postępową polską inteligencją. Cóżby powiedział „Głos Prawdy”, gdyby okaleczalym w boju oficerom i żołnierzom, którzy spełnili swój ciężki obowiązek wobec narodu i państwa, zmniejszono ich renty i emerytury, by podwyższyć pensje „czynnych” oficerów, powołując się na to, że tamci już nie robią i z „łaski” jedynie otrzymują środki do życia. Z pewnością i słusznie uważałby to za potworną krzywdę.

I dlatego klasa robotnicza za taką samą krzywdę uważać musi, że skreśla się zasiłki bezrobotnym i robi się oszczędności na jej najniebezpieczniejszych ofiarach — rzekomo z braku odpowiednich funduszy w chwili, gdy znajduje się te fundusze na pokrycie znacznie lepiej sytuowanych oficerów. Nie można zapominać, że ta klasa robotnicza lała krew i dawała życie w obronie kraju i będzie to musiała zrobić zawsze narówni z tymi wszystkimi, dla których fakt ten ma być usprawiedliwieniem na wyższe pobory — z tą jedynie różnicą, że gdy w czasie pokoju ci inni wyszczególniani wiodą względnie ciche i spokojne a czasem nawet bardzo niespokojne i wesołe życie — robot-

nicy muszą ciężko pracować i nadal dla dobra państwa i narodu narażać swe życie i zdrowie po fabrykach i kopalniach.

W podobny sposób jak do zasiłków dla bezrobotnych odniósł się również „Głos Prawdy” do dzisiejszej instytucji ubezpieczeniowej robotników — do Kasy Chorych. Z okazji wydania sprawozdania z rocznej działalności Kasy Chorych w Warszawie — „Głos Prawdy” w artykule p. t. „Ostrożnie z dodawaniem” w bezprzykładnie perfidny sposób stara się przedstawić jakoby podane w sprawozdaniu cyfry były fałszywe, jakoby nie zgadzały się ze sobą, były źle dodane; słowem, że poza podanymi słowami i cyframi, kryją się nadużycia, a nawet może bodaj kradzieże. Nie czuje się powołany do obrony gospodarki Kasy Chorych w Warszawie, sądzi jednak, że ci, którzy gospodarce tę chcą krytykować winni to zrobić uczciwie i otwarcie.

We wspomnianym sprawozdaniu kasowem jest istotnie cały szereg błędów drukarskich, co bezwzględnie świadczy o pewnej niedbałości. Błędy te jednak na osobnej wlepionej do sprawozdania kartce zostały sprostowane — i po uwzględnieniu ich wszystkie podane cyfry ze sobą się zgadzają i sprawozdanie pod tym względem nie nastrocza żadnych wątpliwości. Dla „Głosu Prawdy” wygodniej jednak było przemilczeć że były to błędy drukarskie, przemilczeć, że błędy te były spostrzeżone — i skonstruować na ich podstawie swoje oskarżenie a przynajmniej podejrzenie o nadużycie.

Czy to mają być metody walki politycznej w okresie „odrodzenia moralnego”? Zdaje mi się, że znaliśmy je u pewnych sfer i przedtem.

Wnótając, polemizując z „Robotnikiem” „Głos Prawdy” starał się być uszczupliwym, mówiąc o bezwartościowej pracy, za którą nie należy płacić. Zdaje mi się, że tego rodzaju praca jaką wykonywa „Głos Prawdy” nie tylko jest zbędna, ale w wysokim stopniu szkodliwa i powinna się spotkać z należyłą oceną całej klasy robotniczej.

Z. Żuławski.

o:o

P. Małecki nadal „sanuje”.

P. Wł. Małecki, o którym pisaliśmy już w swoim czasie, pozostaje nadal w Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, jako delegat Min. Skarbu.

Jest to wprost nie do uwierzenia, aby człowiek obciążony w przeszłości swej tak poważnymi zarzutami (sprzeniewierzenie grosza publicznego) mógł być desygnowany na tak poważne stanowisko w instytucji państwowej i obdarzony specjalnym zaufaniem.

Widocznie wpływ p. Kwiatkowskiego, dyrektora Dep. Akcyz i Monopolów oraz nadzwyczajnego „komisarza” Monopoli Spirytusowego są jeszcze dotychczas silniejsze, aniżeli głos opinii publicznej, która domaga się stanowczo usunięcia ze stanowisk publicznych ludzi o takiej przeszłości i ich protektorów.

o:o

Jeszcze jeden złodziej w roli policjanta

W pociągu, zdążającym ze Stołpców do Warszawy, między stacjami Mrozy a Mińsk-Mazowiecki, do pasażera Chaima Blumenkrancza z Białej Podlaskiej podszedł jakiś osobnik w mundurze przedownika policji, który zażądał okazania dokumentów. Podczas legitymowania go „policjant” ów skradł Blumenkrancowi 124 zł. gotówką. Po przybyciu do Warszawy „policjant” doprowadził B. pod dworzec Wileński, sam zaś abiegł.

GOTFRYD KELLER.

8)

Kował swego szczęścia.

Przełożył Alfred Tom.

Aż oto, w końcu swej podróży, przypomniał sobie nagle o otrzymanem poleceniu co do zbadań spraw wychowawczych w zwiedzanych krajach, przyczem szło o ustalenie zasad, według których należałoby wychowywać dzieci z rodu, założonego przez Litumaję, a mającego się rozmnażać za sprawą jego — Kabysa. Rozwiązanie zadania tego w Seldwili było mu doskonale na rękę, gdyż, okryty płaszczkiem wyższej jakiejś misji, mógł wystąpić jako pewnego rodzaju radca edukacyjny i bardziej jeszcze zakpić z Seldwilczyków. Zjawił się też akurat przed odpowiednią kuznią. Od pewnego już bowiem czasu wpadli oni na świetną gałąź przemysłu dzięki temu, że wszystkie swe dziewczęta czynili wychowawczyniami i rozsyłali po świecie. Roztropnie i głupie, zdrowe i chorowite dzieci urabiano tak w specjalnych zakładach i na wszelkie potrzeby. Jak się rozmaicie przyrządza pstragi, jak się je warzy na niebiesko, albo piecze, albo szpikuje i t. d., tak przygotowywano pocziwe te dziewczęta bądź więcej na sposób pozytywnie chrześcijański, bądź więcej świecko, więcej do języków, lub też do muzyki, dla domów arystokratycznych czy dla rodzin bardziej mieszczańskich, w zależności od strony świata, dla której były

przeznaczone i skąd przybywał popyt. Szczególnie przytem było to, że Seldwilczycy zupełnie neutralnie i obojętnie traktowali wszelki taki cel i przeznaczenie, a również i o danych środowiskach nie posiadali zgoła żadnych wiadomości, do bry zaś odbył tem jedynie można było wytłumaczyć, że odbiorcy tego artykułu wywozowego byli to ludzie równie obojętni i nie znający się na rzeczy. Seldwilczyki, grający rolę najbardziej nieubłagane wroga kościoła, mogli kazać wyćwiczyć w modlitwach i świętowaniu niedzieli dzieci swoje, przeznaczone na jazdę do Anglii; inny znów, który w przemówieniach publicznych roztkliwiał się nad szyllerowską szlachetną Szaufacherową, ozdoba wolnych domostw szwajcarskich, zesał pięć czy sześć córek do stepów rosyjskich albo innych niezamieszkałych okolic, gdzie usychały one niepokieszone wskutek oddalenia od swoich.

Szło przecie głównie o to, żeby dziarscy obywatele mogli jak najrychlej biedne te stworzenia, zaopatrzone w paszport i deszczochron, wygnąć w świat, a potem wygodzić sobie ich przysyłanym do domu zarobkiem.

Z tego wszystkiego jednak wytworzyła się niebawem pewna ustalona tradycja i biegłość w zewnętrznym przysposabianiu tych dziewcząt, i John Kabys miał z tem roboty pod dostatkiem, aby szczególne zasady, panujące w tym kierunku — przy jeszcze osobliwszej swej zdolności pojmowania — zgromadzić i sobie to wszystko zanotować. Chadzał po przeróżnych owych

fabryczkach, gdzie dziewczęta urabiano i przyrządzano, wypytując panie przełożone i nauczycieli o to i o owo, usiłując nade wszystko wykreślić sobie obraz tego, jak winno być prowadzić od samego początku, odpowiednie do stanu, wychowanie chłopięcia z wielkiego domu, przytem zaś najzupełniej kosztem opłacanych za to ludzi, a bez mozół i zmartwienia rodziców.

Wygotował o tem osobliwe memorandum, które dzięki jego pracowitym notatkom, nabrzmiało w ciągu kilku dni do objętości wieloarkuszowej, a którem on się zaprzątał, ściągając na siebie powszechną uwagę. Pismo to, zwinięte w rolkę, przechowywał w okragłej puszcze blaszanej, którą nosił stale u boku na rzemyczku. Gdy to jednak Seldwilczykom wpadło w oczy, sądzili oni, że został wydelegowany celem wykradzenia im tajemnicy ich przemysłu i przeszczerzenia jej zagranicę. Nie posiadając się z gniewu, przepędzili go precz z wymyślaniami i pogrozkami.

Ucieszony, że mu się udało dokuczyć im, wyjechał i dotarł wreszcie do Augsburga, zdrow i wesół, jak młody szczupak. Pelen dobrej myśli, wszedł do domu i zastał go w równie radosnym ożywieniu. Zwawa i dorodna jakaś wieśniaczka o wysokiej piersi była pierwszą napotkaną istotą; niosła ona miednicę ciepłej wody, to też wziął tę kobietę za nową kucharkę i przyglądał się jej narazie z niemałym upodobaniem. Lecz pałał chęcią przywitania wnet pani domu; ona wszelako nie przyjmowała nikogo i leżała w łóżku,

choć chociaż dom rozbrzmiewał jakimś szczególnym hałasem. Ten pochodził od starego Litumaję, który biegł tam i sam, śpiewał, wołał, śmiał się i skrzeczał, aż wreszcie pojawił się, dmuchając, parszcząc, przewracając oczy i cały czerwony z radości, dumy i wyniosłości. Rozswawolony i razem dysząc godnością, serdecznie powitał swego ulubieńca i znów dokładł pośpieszył, by załatwić co innego; bo zdało się, że ręce jego, ile ich posiadał, pełno miały do roboty.

Równocześnie z którejś strony kilkakroć słyszeć się dawał jakiś przytłumiony kwik, jakby ktoś grał na trąbce blaszanej; pełnopiersna chłopka przeszła znów przez scenę, niosąc garść białych chusteczek i wotując z głębi białej swej szyi: „Zaraz, skarbenku! Zaraz, chłopusiu!”

„A bodaj cie!” — rzekł John — „to-ci smaczny kasek!”

Alę znów zaczął przysłuchiwać się owemu kwiczeniu, które coraz-to słyszeć się dawało.

„No cóż?! — zawołał Litumaję, który znów tam przydreptał — „czy ptak nie śpiewa cudnie? Co powiesz na to, mój chłopcze?!”

„Jaki ptak?” — zapytał John. „Ach, Jezusie kochany! Ty chyba jeszcze nie wiesz o niczym?” — zawołał stary — „syn się nam przecieży wkońcu urodził; filar mego rodu, zwawy niczem prosiatko, leży tam w kołysce! Wszystkie me pragnienia, dawne moje plany oto są spełnione!”

(Dok. nast.)



Mikołaj

następca Kamieniecki na stanowisku przewodniczącego najwyższej Rady Gospodarczej Sowieckiej.

Stan bezrobocia

Według danych tygodniowego sprawozdania z rynku pracy, za okres od 14 do 21 sierpnia włącznie, w czasie tym nastąpiło, w stosunku do poprzedniego tygodnia, sprawozdawczego, dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całym państwie o 4.300 osób.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemysłach: górniczym (959), budowlanym (448), włókienniczym (434), hutniczym (182), metalowym (168), wreszcie zmalała również liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych (o 262 osoby).

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P.: Łódź (1221), woj. śląskie (819), Radom (573), Sosnowiec (396) i Ostrów (300).

Ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w wyżej wspomnianym okresie wynosiła 250.190 w stosunku do 254.490 w tygodniu poprzednim. (—).

Według danych P. U. P. P. w Warszawie, w okresie od 23 do 28 sierpnia, ogólna przybliżona liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 16.100, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.950. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 450. Natomiast liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych nie uległa zmianie.

Bezrobocie zmniejszyło się przeważnie w grupach robotników wykwalifikowanych, wskutek ożywienia w przemysłach metalowym, budowlanym i włókienniczym.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy 354 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 68. Otrzymało pracę 144 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 14. Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 13.381 (9.747 mężczyzn i 3.634 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3.593.

Wydano 46 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: 22 — do Francji, 12 — do Belgii, 5 — do Rosji, 3 — do Rumunii, 2 — do Austrii i po 1 — do Holandii i Anglii. Wydano też 16 zaświadczeń dla 17 osób, udających się do pracy na prowincję.

Min. Spraw Wewn. „oszczędza”.

Min. Spraw Wewnętrznych opracowało w lipcu b. r. wyjaśnienia przepisów budżetowych dla związków komunalnych.

W wyjaśnieniach tych m. in. Min. porusza kwestię uposażeń pracowników komunalnych. Min. zwraca uwagę, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 roku miało charakter oszczędnościowy i normy uposażenia ustalone przez to rozporządzenie nie mogą być przekraczane. Wprawdzie rozporządzenie powyższe nie dotyczyło pracowników w komunalnych przedsiębiorstwach, jednakże Min. zwraca uwagę, że w obecnym okresie daleko posuniętych oszczędności nie może być tolerowane, żeby płace pracowników w przedsiębiorstwach komunalnych były tak wygórowane, jak są obecnie i by były niewspółmiernie wysokie w stosunku do płac pracowników w administracji komunalnej. Ministerium zaznacza, że z początkiem 1927 roku zażąda wyczerpujących sprawozdań w tej sprawie i o ile stwierdzi, że uposażenia pracowników komunalnych w ogóle, pracowników przedsiębiorstw w szczególności, będą nadal wygórowane Min. będzie uważało, że władze nadzorcze związków komunalnych nie wypełniły swych obowiązków.

A więc Min. Spr. Wewn. uważa za swój „obowiązek” zmusić władze komunalne do obniżenia płac pracowników przedsiębiorstw komunalnych, a nie — broń Boże! — odwrotnie — do zrównania płac ogółu pracowników komunalnych z płacami pracowników lepiej uposażonych. Sprawa ta nie powinna właściwie obchodzić Min. Spraw Wewn., ale Min. to boi się „zaradliwości” lepszych uposażeń urzędniczych dla ogółu urzędniczego i z góry zabezpiecza się przeciwko „niebezpieczeństwu”.

Ale takie rzeczy potrafił robić i rząd Chjeno-Piasta.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

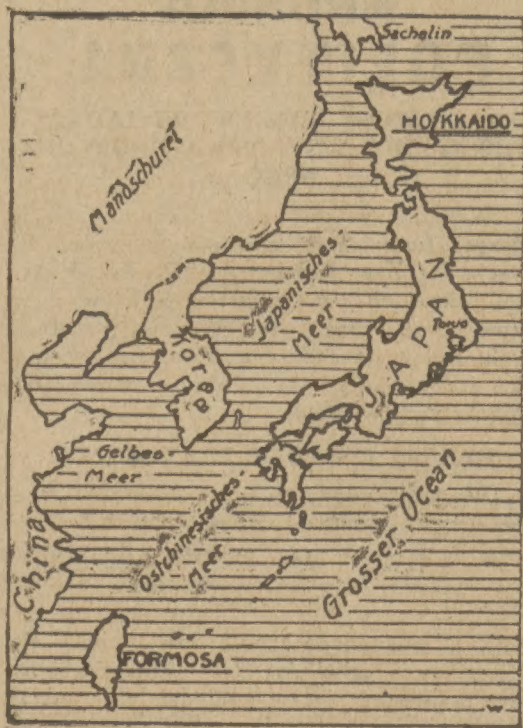
Zwalczanie szkarlatyny

Poczynając od środy, 1 września, szczepienia szkarlatyny odbywać się będą w nast. punktach: przy ul. Mazowieckiej Nr. 5 — od godz. 12 m. 30 do 3 min. 30; Brzeskiej Nr. 5 — od godz. 9 do 11 rano i od 4 m. 30 do 6-ej po poł.; Puławskiej Nr. 91 — od godz. 9 do 11-ej rano; Spokojnej Nr. 15 — od godz. 12 do 2 po poł.; Leszno Nr. 69 — od godz. 9 do 11 rano; Nowogrodzkiej Nr. 82 — od g. 9 do 11 rano; wreszcie w urzędzie sanitarnym na Brudnie, od godz. 9 do 11 rano.

Jednocześnie wydział zdrowia magistratu przypomina wszystkim lekarzom o obowiązku niezwłocznego zawiadomienia wydziału, lub odpowiednich urzędów sanitarnych o każdym przypadku zachorowania na chorobę zakaźną, w tej liczbie na płonicę (szkarlatynę) oraz o każdym przypadku wzbudzającym podejrzenie zapadnięcia na taką chorobę, a to w celu możliwie najwcześniejszego przedsięwzięcia środków, zapobiegających szerzeniu się chorób zakaźnych.

Ustawa z dn. 25 lipca 1919 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych grozi surowymi karami za niezameldowanie wymienionych przypadków.

W poniedziałek do szpitali warszawskich przywieziono 36 chorych na szkarlatynę. Wyleczonych wypisano ze szpitali 35, zmarło — 3 dzieci. Pozostało na kuracji — 532 chorych.



ODPREŻENIE NAD OCEANEM WIELKIM.

Rząd japoński postanowił skierować wychodźstwo do mało zaludnionych wysp Formosa i Hokkaido (widać je na rysunku). W ten sposób zatarg Japonii z Ameryką o wychodźstwo japońskie stracił na razie na wartości.

Krzywdą.

ZZA KULIS MIN. SKARBU.

Pamiętamy jeszcze głośną aferę Stüickgolda w r. 1923, skazanego za szmugiel walutą. W wykryciu tej afery odegrała wybitną rolę p. Kazimiera Majewska, faktyczna kierowniczka utworzonej wówczas organizacji do walki z nadużyciami walutowymi. P. Majewska była również ekspertką sądową w sprawie Stüickgolda a eksperci obrony przyjęli prawie wszystkie jej tezy.

Po pewnym czasie p. Statkiewicz, objawszy stanowisko Inspektora do spraw dewizowych, zaprosił do współpracy p. Majewską. Pracowała ona przez dwa miesiące, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia.

Po opuszczeniu tego stanowiska p. Statkiewicz został głównym dyrektorem Banku Kredytowego i zaangażował p. Majewską do tego banku. Wtem „wybuchła” nowa afera z bankiem Francusko - Polskim. Bank ten wyszmuglował z Polski zagranicę drogą dyplomatyczną 11 milionów fr., pozbawiając sfałszował książki handlowe, zakładał fałszywe konta i t. p. Prok. Rudnicki i sędzia Luxemburg zwrócili się do p. Majewskiej z prośbą o zbadanie „tajemnic” banku Polsko - Francuskiego, ale p. Majewska odmówiła, tłumacząc, że nie może jako urzędniczka Banku Kredytowego przyjąć na siebie drugiego zajęcia, wymagającego ogromu pracy. Wówczas dyr. obr. pieniężnego p. Młynarski i dyr. Roszkowski zwrócili się do dyr. Statkiewicza z prośbą o zwolnienie p. Majewskiej na czas potrzebny do zbadania banku Polsko - Francuskiego. Dyr. Statkiewicz dwukrotnie się zgodził na to, jednak badanie to przeciągnęło się z powodu nadmiaru materiału. Wobec tego dyr. Młynarski obiecał p. Majewskiej, że po ukończeniu badań zaangażuje ją do Min. Skarbu, jako urzędniczkę VII kategorii. Badanie trwało 2 i pół miesiąca, p. Majewska straciła oczywiście posadę w Banku Kredytowym, ale do dziś dnia nie otrzymała przyobiecanej posady w Min. Skarbu, mimo że dostała nominację na papierze!

Mało tego. P. Majewska, zbadawszy nadużycia Banku Polsko - Francuskiego, domagała się, by Rząd jako częściowe odszkodowanie za poniesione przez skarbu straty, ściągnął od Banku 5 milionów franków tytułem kaucji za zaarrestowanego dyrektora tego banku George'a. P. Wł. Grabski, ówczesny minister skarbu, zredukował tę sumę do 1 i pół milj. fr., a gdy George uciekł do Fran-

cji, zwrócił jeszcze bankowi pół milj. franków. Pozostały milion Rząd skonfiskował, ale p. Majewskiej nie wypłacono ani grosza z należnej jej premii.

Później Min. Skarbu zwróciło się do niej jeszcze raz o zbadanie afery Banku Depozytowego. P. Majewska podjęła się i tej pracy, za którą również nie otrzymała wynagrodzenia.

Tak się u nas traktuje sumienne i zdolne pracowniczki. Francuskim złodziejaskom robi się milionowe podarki, polską urzędniczkę natomiast za pożyteczną pracę pozbawiono posady i „wykiwano” z należnych jej premii za przysporzenie skarbowi znacznego dochodu!

„Zawile nieprawości”!

—o:—

Echa onegdajszej wyprawy bandyckiej

Schwytany po napadzie 26-letni Lucjan Zaboklicki stanowi osobliwość w dotychczasowej ewidencji bandytów. Według jego własnego zeznania, jest on synem montera i był przez całe życie przedmiotem troski ojca. W r. 1922 Z. otrzymał maturę w gimnazjum im. Władysława IV na Pradze. W r. 1923 wstąpił do Politechniki, gdzie począł studiować chemię. Wkrótce zaniechał studiów w politechnice, a przekładając nad chemię — prawo, przeszedł do uniwersytetu. Jak twierdzi Z., wskutek niemożności ojca łożenia na dalsze jego kształcenie, musiał studia swoje przerwać i wstąpił do wojska.

Służył w oddziale radiotechnicznym marynarki, skąd po pewnym czasie dezercerował i za to został skazany na karę więzienia.

Wyszedłszy z więzienia w Toruniu, Z. zetknął się z powinowatym swoim, zredukowanym policjantem Fel. Jareckim, który go namówił do wstąpienia na drogę bandytyzmu; zapoznał go przytem z trzecim kompanem (tym, który został zabity na pl. Teatralnym). Nazwiska jego Zaboklicki nie znał.

Banda ta miała w planach cały szereg napadów, który zapoczątkowano udanym rabunkiem, dokonanym w dn. 17 b. m. na sklep jubilerski Wassermana przy ul. Chłodnej nr. 14.

Po nim zaprojektowano napady na domy bankowe Gelbfisza przy pl. Bankowym i Targownika przy ul. Czystej róg Wierzbowej.

Z pośród tych dwóch, zdecydowano nasamprzód dokonać napadu na kantor Targownika.

B. policjant, herszt bandy Jarecki, nie został jeszcze schwytany.



P. MALLORY,

zdobyła mistrzostwo tenisowe w Ameryce.

Sprawa teatru Bogusławskiego.

Według otrzymanych przez Kor. Warsz. informacji sprawa teatru Bogusławskiego dotychczas przesadzona nie jest. Wydział Kultury i Oświaty opracowuje wprawdzie plan zużytkowania teatru Bogusławskiego dla celów oświatowych, jednakże Magistrat w tej sprawie nie powziął żadnej wiążącej decyzji.

Magistrat byłby skłonny oddać teatr ten p. Adwentowiczowi, pod tym jednak warunkiem, że p. Adwentowicz będzie miał zagwarantowane subsydjum rządowe. Podobno jednak w sferach rządowych panuje przekonanie, że subsydjum rządowe dopiero wtedy będzie udzielone, gdy p. Adwentowicz zapewni sobie dzierżawę teatru. Magistrat stoi na stanowisku, że z teatru Bogusławskiego musi osiągnąć dochód preliminarzowy w budżecie w wysokości 100.000 zł., który to budżet został już zatwierdzony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa teatru Bogusławskiego zostanie załatwiona po powrocie prezydenta Jabłońskiego.

Strajk drukarzy

Strajk w drukarniach akcydensowych w Warszawie został chwilowo zawieszony.

Pracownicy wrócili narazie do pracy na dawnych warunkach, aż do czasu uchwały komisji arbitrażowej.

P. Szabrański otrzymał dymisję!

Komisarz Urzędu śledczego, Szabrański, został usunięty z zajmowanego stanowiska.

PRZEGLĄD PRASY

Po Zjeździe katolickim. — Rada Naczelna Piasta.

Gazety chjeno-piastowe poświęcają artykuły wstępne Zjazdowi katolickiemu. Dokonano podziału ról:

„Dwugroszówka” podkreśla, że Zjazd miał charakter wybitnie polityczny, ostrzem swem skierowany przeciwko Rządowi i popierającym go „masonom”. (A Rząd brał udział w Zjeździe!)

„Echo Warszawskie” natomiast podnosi znaczenie Zjazdu dla uzdrowienia moralnego i zastrzega się przeciwko wyciąganiu zeń politycznych korzyści. „Rzeczpospolita” wyławia społeczne jądro Zjazdu, radząc tworzyć organizacje katolickie do walki z socjalizmem. „Warszawianka” niejasno filozofuje na temat konieczności pogłębienia katolicyzmu.

Ton wszystkich artykułów zadzierzysty, bojowy. Świadczy to niewątpliwie, że reakcja pod firmą i przy pomocy Kościoła nabiera „otuchy” i energii do wzmożonej walki z demokracją. Ale prasa reakcyjna zachowuje się tak, jakgdyby... odkryła katolicyzm w Polsce. A przecież istnieje on już od „dość” dawna, a jakoś nie zdołał wstrzymać biegu dziejowego. Może on narzekać na „wrogie siły”, osaczające go jakoby ze wszech stron, może krzepić ducha na zjazdach, ale nie jest i nie będzie w stanie cofnąć koła historii.

Na następnym Zjeździe usłyszymy te same „wieczne” prawdy i to samo wyklinalanie „wrogów”, a świat pójdzie swoją drogą...

„Nowy Kurjer Polski” przytacza ustęp z pisma „Civita Cattolica”, stojącego blisko Watykanu, z którego wynika, że Watykan jest za utrzymaniem i rozwojem Ligi Narodów w interesie pokoju światowego.

„Kurjer Poranny” dowcipnie wyśmiewa uchwały Rady Naczelnej „Piasta”:

„Obchodzą nas dwa pierwsze punkty uchwalonych rezolucji, które brzmią: „Rada Naczelna P. S. L. 1) wyraża pełne zaufanie Prezydium Stronnictwa i Zarządowi Głównemu oraz klubowi parlamentarnemu P. S. L. Piast a w szczególności p. prezesowi Witosowi. 2) aprobuje stanowisko klubu w sprawie wypadków majowych, łamiących prawo i Konstytucję i starań klubu o przywrócenie praworządności oraz w sprawie stosunku do obecnego rządu”.

Dopiero biegły w żargonie naszych sejmowych partii jest w stanie odszyfrować tę rezolucję i zrozumieć: Ach! To pierwszy punkt jest dla ulagodzenia bólów p. Witosowi, początek drugiej rezolucji dla p.p. Kiernika i Osieckiego, a koniec dla p.p. Dębskiego i Rataja! W ten sposób z „Rady Naczelnej” wyszły i wilki syte i piastowe owce całe, kosztem porzucenia wszelkiego sensu i wszelkiej historycznej prawdy. Filozofowie, redagujący ową rezolucję, przyznali rację i „p. prezesowi” Witosowi, że, pijany żądzą władzy, łapczywie i bez skrupułów chwycił za premierostwo, i p. Osieckiemu za jego podniebną wyprawę do Poznania po pomoc przeciw „łamiącym prawo i Konstytucję”; i p. Ratajowi za jego próby mediacji z „łamiącymi prawo i Konstytucję”; i p. Dębskiemu za jego ostrzeżenia przed utworzeniem się gabinetu Witosa, za jego starania, by „łamiący prawo i Konstytucję” Marsz. Piłsudski a potem Ignacy Mościcki zostali wybrani prezydentami i by rządowi „łamiących prawo i Konstytucję” uchwalić pełnomocnictwa”. B.

Wykolejenie wagonów na Dworcu Głównym

Na terenie dworca Głównego, podczas odstawiania pociągu towarowego, dwa ostatnie wagony z niewiadomą przyczyną wykołczyły się, uderzając o słup oświetleniowy. Uderzenie było tak silne, że słup pękł, przewrócił się i uszkodził instalację gazową. Wypadku z ludźmi, jak i przerwy w ruchu, nie było.



Demausis-Gaslini.

W St. Moritz (w Szwajcarii) berlińczyk Demausis zdobył mistrzostwo przeciwko Włochowi Gaslini.

Z działalności Stołecznego Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnym.

Opieka nad bezrobotnymi ze strony Państwa i gmin jest niewystarczająca. Nietylko nie obejmuje ona wszystkich bezrobotnych, lecz ogranicza okres udzielania zasiłków, w dodatku minimalnych, wprost głodowych. Krzywdę, jaka się dzieje bezrobotnym, choć w części stara się naprawić w Warszawie Stołeczny Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym.

Utworzył się on przed czterema miesiącami, powołując do życia następujące sekcje: 1) dożywiania, 2) odzieżowa, 3) pomocy lekarskiej, 4) pomocy dzieciom i 5) finansowa, która ma najpoważniejsze zadanie — gromadzenia funduszy i nadzoru nad ich wydatkowaniem.

Przez czas swego istnienia komisja ta zebrała niłą wprost sumę — 244.676,56 zł. Jeśli odliczyć 90.500 zł. wyasygnowane przez Wydz. Op. Społ. Kom. Rządu — pozostaje suma 154.676,56 zł., to jest tyle, ile zebrała autonomiczna sekcja żydowska komitetu przez jeden tylko miesiąc czerwiec dla bezrobotnych żydów.

Z dobrowolnego podatku od lokali po 20 gr. tygodniowo od pokoju, ściągane przez specjalnych poborców z pośród bezrobotnych, wpływy są małe. Z frachtów kolejowych, przeciętnie w liczbie 1800 dziennie, przy dopłacie 50 gr. do sztuki — wpłynęło przez 4 mies. zaledwie 1406 złotych! Groszowe dopłaty do rachunków restauracyjnych nie dają również prawie żadnych wpływów. To samo tyczy się dopłaty 50-groszowej od aparatów telefonicznych — pojedyncze osoby płacą częściej, niż duże firmy, posiadające po kilka i kilkanaście aparatów. Wpływy z restauracji, nocnych lokali itp. są minimalne.

Gdy się zwrócono do kleru katolickiego, by opodatkował bogatsze śluby, za które przecież płaci spragniona pompy burżuazja setki i tysiące złotych oraz by zarządzano jednorazową zbiórke po kościołach — parafii i kanonicy pominieli tę propozycję milczeniem, nie chcąc widać w ten sposób ujawnić swoich dochodów.

Całkowicie natomiast opodatkowali się w wysokości 1/4% dochodu brutto.

Ogólnie biorąc, sfery burżuazyjne nie przejmują się bezrobociem i nawet do groszowych ofiar na ten cel nie są skłonne.

Rekrutacja robotników na wyjazd do Francji

Ziemski Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie (ul. Grzybowska 45) komunikuje, że w dniu 11 września r. b. będzie przeprowadzona w lokalu Urzędu rekrutacja robotników na wyjazd do Francji, następującej kategorii zawodowej i liczby: 10 tokarzy, 10 walcowników drutu (ciągaczy), 30 robotników przemysłowych — siły pomocnicze i 100 robotników do kopalni rudy żelaznej.

Zainteresowani robotnicy winni się zgłosić do Urzędu, punktualnie o godz. 8.30 rano 11. IX z dowodami: legitymacja poszukującego pracy, dowodem osobistym z fotografią, lub wyciągiem z ksiąg ludności stałej z fotografią, i książeczką wojskową. Robotnicy w wieku poniżej 26 lat winni przedłożyć zezwolenie z P. K. U.

Odjazd do Wejherowa przyjeżdżających przez misję francuską robotników musi nastąpić najpóźniej 13 września r. b. wiecz.

Wiadomości № 24 Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Otrzymałmy na skład główny:

Hoffman E. T. A. Opowieści. Cena zniziona.	1,95
Hauer Glasco. Meksyk.	—,95
Kasprowicz J. Z. Krzak dzikiej róży. Poezje. Wyd. II.	3,—
— Marcholt gruby a sprośny. Misterjum.	3,—
Kwiatkowski R. Nie zaglądał za parawan.	—,95
London J. Listy Kemptona do Wace'a. 2 tomy.	1,90
Marguerite W. Młode pokolenie. Chłopcy — część III.	8,—
Maupassant de G. Zwierzenie kobiety i inne nowele.	—,95

Pochód krzyżowy reformy rolnej

ZAMOJSKI PARCELUJE.

Od dłuższego czasu toczyła się walka między p. Zamojskim a robotnikami folw. Podtę (pow. Garwolin) o ziemię. Zamojski przenosił robotników, ofiarowywał im nieużytki, skarżył do sądu o eksmisję i t. d. Machinacje Zamojskiego były demaskowane w Urzędzie, aż wreszcie Okr. Urz. Ziem. w kilka dni po oświadczeniu robotnikom, iż pretensje ich są uzasadnione, rzekomo na rozkaz Min. Ref. Roln. zatwierdził plan parcelacji bez uwzględnienia robotników.

Wnieiono rekurs do Min. Ref. Roln., ale czy odniesie on skutek wobec wszechmocy p. Zamojskiego?

O PEŁNOMOCNICTWA.

Za pośrednictwem Związku drobnu dzierżawcy folw. Osów (pow. Jędrzejów) zwrócił się do O. U. Z. w Lublinie dowodząc, że właścicielka żąda wygórowanych cen za ziemię (35 cena m. żyta za 1 mg.), spłaty: zadatek 10 cn. m., resztę w ciągu 4 lat, daje im się prawo nabycia wyłączne dzierżawionych działek a więc na karłowate gospodarstwa, a w przeciwnym razie grozi się wydaleniem na nieużytki z obowiązkiem przebudowania się własnym kosztem.

Wśród wydatków najważniejszą pozycję stanowią koszty dożywiania, prowadzonego przez specjalną sekcję — 193.864 zł. 80 gr. Sekcja ta wydała od 27 kwietnia do 27 sierpnia 596.386 obiadów, bezpłatnie lub za opłatą dla pracowników fizycznych 5 gr., dla umysłowych ok. 40 gr. Przez tego rozdano dzieciom 7.448 półlitrowych porcji mleka, 27.842 zł. sekcja fin. wydała na opłacanie 100 robotników, pracujących przy robotach miejskich, czego nie można inaczej traktować, jak tylko jako pożyczkę dla Magistratu, która ten obowiązkowo musi zwrócić komitetowi Prawie całą resztę zużyto na personel biurowy i 20 poborców podatkowych (z pośród bezrobotnych), koszty ogólne i sekcję lekarską.

Sekcja dożywiania prowadzi pięć kuchni stałych i jedną ruchomą dla pracowników fizycznych. Lokale tych kuchni są ciasne, nie mają poczekalni, konieczne więc staje się wobec nadechodzącej zimy przeniesienie ich np. do pustych lokali fabrycznych, lub wybudowanie 3—4 obsejnych baraków w różnych punktach miasta. I tutaj obowiązek spoczywa na władzach miejskich, które rozporządzają wielu wolnymi placami.

Pracownicy umysłowi posiadają pięć kuchni o wiele lepiej urządzonej, w odpowiedniejszych lokalach.

Sekcja odzieżowa prowadzi akcję przygotowania do zgrupowania ciepłej odzieży na okres zimowy. Na zapoczątkowanie tej akcji trzeba najmniej 50 tys. złotych. Na sekcję dożywiania potrzeba miesięcznie przeszło 100 tys. złotych. Najmniej kosztowna jest pomoc lekarska i sekcja pomocy dzieciom, która dokarmiła dotychczas 336 dzieci.

Kwalifikowanie zgłaszających się o pomoc odbywa się w ten sposób, że PUPP kieruje bezrobotnych na ul. Kredytową 16, gdzie po sprawdzeniu liczby członków rodziny, wydaje się im legitymację na otrzymywanie obiadów. Z pomocy tej korzystają w dużej mierze robotnicy wykwalifikowani.

Z danych przytoczonych widać, że komitet pojmując swe zadanie szeroko i działając już dość dużo. Czyniłby więcej, gdyby nie wrógi stosunek klas posiadających do masy robotniczej i nieuczulość na jej elementarne potrzeby.

Okr. Urz. Ziemski podanie to Związkowi zwrócił, jako przesłane bez „pełnomocnictwa”. Boimy się, że nim pełnomocnictwo zostanie złożone Okr. Urz. Ziem. zatwierdzi plan parcelacji, zezwalając na jawne pogwałcenie art. 43 ust. o wyk. ref. rol.

„NOWINA”.

Właściciel majątku Stara Wieś (pow. Węgrów) dowodzi w Okr. Urzędzie Ziem. w Lublinie, iż robotnikom nie daje ziemi dlatego, że zamienia ziemię poleśną (nowiny) na gospodarstwo rolne, wobec czego dogodził będzie musiał jeszcze 18 robotników. Jest to kłamstwo, bowiem „nowina” ta uprawiana jest od 26 lat, a robotników z powodu parcelacji już 1 kw. zwolniono. A Urząd w kłamstwo to świecie wiry.

DROŻYZNA. KOSZTY UTRZYMANIA.

Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania dla ustalenia zmiany, jaka zaszła w tej mierze w sierpniu, w porównaniu z lipcem, odbędzie się w głównym urzędzie statystycznym w czwartek, 2-go września, o godz. 1-ej po poł.

Z RYNKU MLECZNEGO.

Dowozy mleka do Warszawy nieco się zwiększyły, z powodu ukończenia robót polnych. W dalszym jednak ciągu trwa małe zapotrzebowanie, z powodu opóźnienia powrotu z letnisk, w związku z odroczeniem zajęć szkolnych. Ceny mleka pozostają bez zmiany i wynoszą 34 gr. w hurcie i 37 gr. w detalu za litr.

Z RYNKU WARZYWNEGO.

We wtorek, 31 sierpnia, zanotowano następujące ceny na targowisku warzywnym przy ul. Grójeckiej w sprzedaży hurtowej: buraki 7 — 8 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 11 — 15 gr.) za pecezek, cebula I gat. 20 — 25 gr. (w porównaniu z końcem zeszłego tygodnia — bez zmiany) za pecezek, cebula I gat. 14 — 15 zł. za worek wagi 50 kg., fasola strączkowa 35 — 40 gr. (35 — 50 gr.) za kg., kalafior I gat. 50 — 55 gr. (40 — 50 gr.), II gat. 15 — 20 (bez zmiany) za sztukę, kapusta biała 20 — 30 gr. (15 — 25 gr.) za sztukę, włoska 15 — 20 gr. za sztukę, marchew 10 — 12 gr. (8 — 10 gr.) za pecezek, ogórki 1.40 do 1.80 zł. (1 zł. do 1.40 zł.) za 60 sztuk, pomidory 50 — 52 gr. (45 — 55 gr.) za kg., sałata 2 — 3 gr., seler 32 — 35 gr. (25 — 40 gr.) za sztukę, szcaw 30 gr., szpinak 25 — 30 gr. za 1 kg., ziemniaki 9 — 10 zł. (7.50 do 9 zł.) za 100 kg.

Ogółem dowieziono 565 wozów. Tendencja niejednolita, na ogół lekko wyżkowa.

Sprawy skarbowe.

Zmiany w statucie Banku Polskiego.

Dnia 31 sierpnia pod przewodnictwem Prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpńskiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszów tej instytucji, poświęcone rozpatrzeniu zmian statutu Banku, zaprojektowanych przez Radę Banku.

Na zebranie przybyło 176 akcjonari-

szów, reprezentujących 286.732 akcje, dające prawo do 10.642 głosów.

Zebrańie zatwierdziło z drobnymi zmianami wnioski, postawione przez Radę Banku. Statut w nowej redakcji przedstawiony będzie dnia 1 września do rozpatrzenia Radzie Ministrów, a następnie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia.

Miedzy in. projekty zmian przewidują podwyższenie kapitału zakładowego do 150 milionów złotych i wprowadzenie srebra, w dopuszczalnej wysokości 5%, jako kruszcu, zabezpieczającego emisję banknotów.

„PRZEPRASZAM, PO RAZ PIERWSZY W ŻYCIU ZOSTAJĘ POWIESZONY”.

27 sierpnia wykonano w Angorze nowe 4 wyroki śmierci za rzekomy udział w zamachu na życie Kemal-paszy. Powieszono na placu publicznym Dżavid - Beja, b. ministra dr. Nazima, b. posła Hilmiego i b. sekretarza młodoturków Naila. Wszyscy zachowali się spokojnie. Dr. Nazim protestował przeciwko wyrokowi, twierdząc, że jest niewinny.

Gdy wieszano Hilmiego, urwał się sznur i deklament upadł na ziemię. Gdy usiadł pod szubienicą na stołeczku, wezwał go kat, żeby się podniósł, na co Hilmiego: „Przepraszam bardzo, nie wiedziałem, ponieważ po raz pierwszy w życiu zostaję powieszony”.

KRONIKA POLITYCZNA.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI ŻĄDAJĄ STOSOWANIA WSKAŹNIKA DROŻYZNIANEGO.

Wczoraj zwrócili się do Rządu Związki niższych funkcjonariuszy państwowych: delegacje Zw. Zaw. Kolejarzy, ZZZ i Zw. drużyn konduktorskich i maszynistów kolejowych w sprawie użycia pracowników państwowych. Delegacje żądały zastosowania wskaźnika drożyznianego do obliczania płac pracowników państwowych.

DEKRET O RADZIE PRAWNICZEJ.

W dniu onegdajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, powołujący do życia Radę Prawniczą, stosownie do projektu p. ministra sprawiedliwości, prof. Makowskiego.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że nominacje członków Rady Prawniczej zostały podpisane już w poniedziałek, jednak lista ta nie jest pełna. Ujawnienie listy członków nastąpi wtedy, gdy całkowicie będzie uzupełniona.

INTERWENCJA CHADEKÓW I ENPEROWCÓW NA KORZYŚĆ P. BILSKIEGO.

Wczoraj przedstawiciele NPR i Ch. D. ze śląska interweniowali u p. premiera w sprawie zmiany na stanowisku wojewody śląskiego. P. Premier oświadczył, że zmiana ta jest zdecydowana i że protest tych klubów nie będzie uwzględniony.

Z PAŃSTW. RADY EMIGRACYJNEJ.

Dzisiaj odbędzie się w Min. Pracy i Op. Społ. posiedzenie Państwowej rady emigracyjnej.

NOMINACJA P. KIRSTA NA DYREKTORA DEPART. POLITYCZNEGO.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, mianujący p. Kirsta dyrektorem departamentu politycznego w Min. Spraw Wewnętrznych.

P. Kirst był poprzednio sędzią sądu apelacyjnego we Lwowie, później naczelnikiem wydziału w Min. Sprawiedliwości. Nowy dyrektor obejmuje urządowanie w bież. tygodniu.

KOMISJA DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Na posiedzeniach Rady Ministrów w dalszym ciągu jest dyskutowany program polityki rządowej w sprawie mniejszości narodowych. Jak się dowiadujemy, z końcem września odbędzie się zebranie komisji dla mniejszości narodowych. W skład komisji tej wchodzi pp. Loewenherz, poseł Zwierzynski i tow. Leon Wasilewski. Przewodniczy komisji będzie w zastępstwie Premiera Min. Spraw Wewnętrznych Młodzianowski.

DWA OKÓLNIKI O OBYWATELSTWIE POLSKIM.

Dn. 28 b. m. minister Młodzianowski podpisał dwa okólniki w sprawie nadawania i stwierdzania obywatelstwa.

Jeden okólnik wysłany p. rzez Min. Spraw Wewn. do wojewodów: Katowic, Kiele, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Stanisławowa, Tarnopola, Torunia i Warszawy, domaga się surowego i ostrożnego traktowania spraw osób, których poddawaniem zajęciem na terytorium obecnie polskim była rosyjska służba państwowa lub wojskowa oraz tych osób, które nabyły nieruchomości, konfiskowane przez rząd rosyjski po 1863 r. W tym ostatnim wypadku władze pierwszej i drugiej instancji przy wydawaniu obywatelstwa powinny zasięgnąć opinii głównego urzędu likwidacyjnego w Warszawie.

Natomiast okólnik poleca panom wojewodom jaknajrychlejsze i przychylne załatwienie próśb petentów, którzy urodzili się w Polsce, ale zapisa-
ni są do ksiąg stanowych na terytorium rosyjskim. Wyróżniać również należy przy nadawaniu obywatelstwa osoby, które w swoim czasie

odbyły obowiązek służby wojskowej w formacjach polskich.

Jednocześnie do tego okólnika Min. Spraw Wewn. załączyło skrócony odpis drugiego okólnika, wystosowanego do wojewodów w Białymstoku, Białym, Łucku, Nowogródka i Włocławku, w którym nakazuje się wojewodom przeprowadzenie rejestracji ludności miejskiej i powołanie do życia komisji obywatelskich dla stwierdzania obywatelstwa. Drugi okólnik wyjaśnia także, że osoby, które w czasie wojny światowej wymigowały do Rosji i powróciły do Polski w drodze legalnej repatriacji, wdowy przed ogłoszeniem ustawy o obywatelstwie oraz osadnicy wojskowi, korzystają w pełni z praw obywatelskich.

PODOFICEROWIE OTRYMAJĄ DODATKI OD 1 PAŹDZIERNIKA.

„Przegląd Wieczorny” donosi, iż sumy na dodatki służbowe dla korpusu podoficerskiego zostały już wyznaczone, a w najbliższym czasie odpowiednie pozycje będą wstawione do budżetu. Dodatki dla podoficerów mają być wypłacone przypuszczalnie od dnia 1 października.

KONWENCJE MIĘDZYNARODOWE.

Rząd polski przesłał do Sekretariatu Ligi Narodów, w celach rejestracji i ogłoszenia, następujące dwie konwencje: 1) konwencję polsko-włoską, podpisaną w Rzymie 22 lipca 1925 r., dotyczącą finansowego uregulowania sprawy włoskich towarzystw ubezpieczeniowych, 2) konwencję polsko-szwedzką, podpisaną w Sztokholmie 1 października 1925 r., w sprawie żeglugi pomorskiej. (PAT.).

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAWA AUTORSKIEGO.

Nad Międzynarodowym Kongresem Prawa Autorskiego, który odbędzie się w dn. 27—30 września b. r. w Warszawie, objął protektorat Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Mościcki.

Min. Reform Rol. w sprawie t. zw. osad anu-lacyjnych wydał urzędem ziemskim na terenie województw pomorskiego i poznańskiego polecenie niezwłocznego przystąpienia do wydawania orzeczeń w zakresie przepisywania tytułów własności ze Skarbu Państwa na rzecz osób zakwalifikowanych w charakterze nabywców osad. Zarządzenie obejmuje narazie tylko te gospodarstwa, których obciążenie przekracza norm, ustalonych w art. 50 Ust. z dn. 28 grudnia 1922 r. o wykonaniu reformy rolnej (20 hektarów na terenie woj. poznańskiego i 35 ha w woj. pomorskim), a których nabywcy dokonali wpłat w wysokości co najmniej 25% ceny kupna w okresie od wejścia w posiadanie osady aż do czasu wydania danego orzeczenia.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

OBSZARNICY BIJA ROBOTNIKA.

W powiecie Włoszczowskim, dworze Biła Wielka dnia 22.VII b. r. napadło 3 obszarników, bracia Szycowie i administrator na tow. Kulaniaka, instruktora Zw. Zaw. Rob. Rol. i pobili go łaskami. Świadcami tego gwałtu byli robotnicy, którzy widzieli, jak uzbrojeni obszarnicy bili leżącego na ziemi Kulaniaka.

Z ALEKSANDROWA KUJAWSKIEGO.

(kor. własna)

W związku z ukazaniem się notatek w prasie przy jednoczesnym ogłoszeniu w Monitorze Polskim z dnia 17-go sierpnia r. b. Nr. 186 zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu kilku lekarzom „Złotego Krzyża Zasługi”, pomiędzy którymi nagrodzony został i lekarz powiatowy pow. Nieszawskiego p. dr. Stanisław Szerzeniecki za wydatną pracę na niwie społecznej, Rada Miejska m. Aleksandrowa Kujawskiego wystąpiła drogą urzędową do Kancelarii Pana Prezydenta z prośbą o wyjaśnienie za jaką wydatną pracę na niwie społecznej został nagrodzony „Złotem Krzyżem Zasługi” p. dr. Stanisław Szerzeniecki, gdyż będąc gospodarzem miasta i interesując się działalnością społeczną jednostek zamieszkujących miasto, nie może tego stwierdzić w tym wypadku.

POŻAR WE WSI DZIEKANOWICACH.

Z Krakowa donoszą: W Dziekanowicach za Czerwonym Prądnikiem wybuchł onegdaj olbrzymi pożar, którego pastwą padło 12 wielkich stert zboża i paszy. Szkody wynoszą 80 tys. złotych. Pożar, który zagrażał całej wsi, ugaszono z wielkim trudem. (PAT.).

PROCES O RABOWANIE MAJĄTKÓW W POW. DZIŚNIENSKIM.

Dzisiaj ogłoszony został w Wilnie wyrok w sprawie 45 osób, oskarżonych o palenie i rabowanie majątków, położonych w pow. dziśnieńskim, gdzie, na skutek operacji oskarżonych, uległo kompletnemu zniszczeniu 16 dworów polskich. Główni przestępcy: Mołotnikow i Orehow skazani zostali: pierwszy na 6, drugi na 8 lat ciężkiego więzienia. Inni oskarżeni otrzymali znacznie lżejsze wymiary kary, od 6 miesięcy do 1 roku. Do wyroku ma być zastosowana amnestja. (AW).

UJĘCIE SZAJKI BANDYTÓW POD WILNEM.

Przechwycona została zuchwała banda, operująca w okolicach Wilna. Ostatnim, dokonanym przez nią napadem był atak na kolejkę wąskotorową, kursującą między Wasiliszkami i Grzywicami. Bandyci, zatrzymawszy pociąg, sterowyzowali znajdujących się w nim pasażerów, ograbili ich doszczętnie, przyczem zabrane zostały w większej ilości biżuterja, znaczne sumy w dolarach i kilkaset tys. złotych polskich (AW).

Przed jesienną sesją Ligi Narodów.

SPRAWA TANGERU.

Madryt, 31 sierpnia. (PAT.). Noty Francji i Anglii w sprawie Tangeru zostały dziś doręczone Primo de Riverze. Obie noty zredagowane zostały w tym samym duchu, zdaje się jednak, że nota Chamberlaina wyraźniej, niż nota Brianda, sprzeciwia się zwołaniu konferencji międzynarodowej. Nota francuska zaznacza, iż Francja i Hiszpania współpracują w Maroku od szeregu lat, a przez cały ten czas rząd hiszpański nie wysuwał kwestii Tangeru, ani też sprawa ta nie była poruszana w czasie licznych spotkań, jakie się odbyły od czasu wojny między mężami stanu Francji i Hiszpanji.

OBSTRUKCJE KOMISJI.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT.). Reasumując wyniki obrad komisji reorganizacji Rady Ligi, odbytych w ciągu dnia wczorajszego, można stwierdzić, że ujawniła się ogólna tendencja w kierunku wprawienia jaknajmniej zmian w projekcie majowym komisji. Hiszpania zajęła stanowisko wyczekujące. Obrady może skomplikować wystąpienie południowej Ameryki, domagającej się wyraźnego zaznaczenia w projekcie, iż zagwarantowane jej będą trzy miejsca niestałe w Radzie. Żądanie to sformułowane przez delegata Urugwaju Guani'ego, spotkało się z dość kategorycznym sprzeciwem lorda Cecilia, który zaznaczył dosyć ostro, że podobne żądanie może wzmóc nieprzewidywane trudności.

Deklaracja, jaką w końcu posiedzenia złożył Scialoja, który w toku dyskusji wysuwał dużo zarzutów natury prawnej, dowodzi, iż nie dąży on do bezwzględnego utrudniania prac komisji, lecz, że przeciwnie, gotów jest — jak zaznaczył, — ze względów natury politycznej — przychylić się do formuły, mówiącej o ponownym wyborze w roku bież.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT.). Podkomisja redakcyjna komisji reorganizacji Rady Ligi obraduje przy drzwiach zamkniętych. Obrady toczą się nad sprawą znalezienia formuły kompromisowej, dotyczącej ponownej wybieralności. Spodziewają się tu, że przed wieczorem odbędzie się publiczne posiedzenie komisji. Trudności prawnego ujęcia formuły ponownego wyboru, wywołane zastrzeżeniami Scialoja, są jeszcze dość poważne.

Berlin, 31 sierpnia. (PAT.). „Vorwärts“, omawiając projekt Fromageota, zaznacza, iż merytorycznie odpowiada on zaleceniom komisji reorganizacji Rady powziętym w maju. W obecnej redakcji

projekt ten — zdaniem dziennika — stanowi ważne ustępstwo na rzecz Polski, gdyż, według wszelkiego prawdopodobieństwa w sprawie wszystkich trzech państw, które otrzymają nisetałe mandaty do Rady, zapadła już decyzja w tym kierunku, iż po upływie trzech lat, mandaty ich mają być przedłużone.

TZECZ CZŁONKÓW RADY Z WYBORU.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT.). Wyłożona przez kom. reorganizacyjną podkomisję prowadząca dyskusję szczegółową nad projektem Fromageota. W rezultacie dyskusji można stwierdzić, iż liczba 3-ch członków Rady z wyboru nie podlega kwestionowaniu. Delegat włoski Scialoja stwierdził, że dla niego liczba 9 miejsc niestałych zależna jest od liczby miejsc stałych i że w obecnym momencie liczbę 9 członków niestałych akceptuje. Oświadczenie to oznacza, że gdyby liczba miejsc stałych była większa, to Scialoja żądałby odpowiedniego zmniejszenia liczby niestałych, gdyż decydująca dla niego sprawa jest, by w skład Rady Ligi wchodziło tylko 14 członków. Delegat polski Sokół wyraził bardzo kategorycznie przeciwko artykułowi 3-mu, który mówi o usuwaniu członków Rady przed upływem ich mandatu. Artykuł ten został z projektu usunięty. Wyjaśniono, że w tym roku w drodze wyjątku, jednocześnie z dokonanym wyborem Zgromadzenie Ogólne Ligi będzie mogło nadać przywilej ponownego wyboru.

CO MYŚLĄ W ANGLJI.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT.). Choć prasa angielska bardzo szeroko omawia sprawę przyszłego składu Rady Ligi, jednak o Polsce wzmiankuje dość rzadko, ogniskując całą uwagę na Hiszpanji. Wyczuwa się naogół, bardziej nawet w kołach rządowych, niż w prasie, uznanie dla wstrzemięźliwości i pełnej godności polityki Polski oraz zrozumienie dla rzeczywistej potrzeby Polski zasiadania w Radzie Ligi. W kołach dobrze poinformowanych wyrażają przekonanie, że Polska otrzyma półstałe miejsce wraz z gwarancjami ponownego wyboru. Wogóle wyczuwa się tu uspokojenie i ufność w pomyślne załatwienie trudności, nawet tych, które są związane ze sprawą Tangeru.

WYJAZD CHAMBERLAINA.

Londyn, 31 sierpnia. (AW). Chamberlain wyjechał dziś w towarzysztwie syna swego Józefa do Genewy. Odjazdowi jego towarzyszyły na dworcu tłumy publiczności.

Strajk górników angielskich.

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT.). Pisma tutejsze donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego związku górników ujawniła się poważna różnica zdań między Cookiem a Smithem w sprawie kryzysu węglowego; Cook bowiem jest za sformulowaniem propozycji, któreby umożliwiły rządowi podjęcie rokowań, Smith zaś zwalcza politykę rokowań między rządem a górnikaми.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT.). Komitet wykonawczy górników postanowił nieznaną większością głosów nie formułować żadnych propozycji w sprawie poro-

zumienia, lecz zaczekać na wyniki konferencji delegatów górników, która ma się zebrać w czwartek bież. tygodnia.

ROBOTNICZY WYTRWAJA!

Londyn, 31 sierpnia. (AW). Podczas dzisiejszej dyskusji w Izbie Gmin nad strajkiem górników oświadczył Mac Donald w dłuższym przemówieniu, iż górnicy są zdecydowani kontynuować swą walkę i nie ustąpią ze swego stanowiska w kwestji 7-mio godzinnego dnia pracy oraz w kwestji płac.

niczny projekt zmniejszenia zbrojeń, wypracowany przez podkomisję, składającą się z przedstawicieli Anglii, Francji i Polski.

Stosunki sowiecko-chińskie

Moskwa, 31 sierpnia. (PAT.). „Asien Ost Europa Dienst“ dowiaduje się, że rząd sowiecki zakomunikował rządowi pekińskiemu, iż, jeżeli gabinet chiński będzie nadal żądał usunięcia Karachana z zajmowanego przez niego stanowiska, to Sowiety zerwą natychmiast z Chinami stosunki dyplomatyczne, Karachan posiada bowiem zupełne zaufanie swojego rządu. Sowiety żądają odwołania wszystkich not chińskich w sprawie Karachana. Z Pekinu nadchodzą wiadomości, że Czang-Tso-Lin domaga się bezwzględnie zwinięcia chińskiego przedstawicielstwa w Moskwie.

Pekin, 31 sierpnia. (A. W.). Rząd chiński zakomunikował przedstawicielstwu sowieckiemu, iż paszporty dyplomatyczne dla przedstawicieli S. S. S. R. w Pekinie, Karachana, są już przygotowane. Wyjazd Karachana przewidywany jest lada chwila.

Stosunki polsko-litewskie

Kowno, 31 sierpnia. (AW). Coraz więcej mówią tu o istnieniu pertraktacji pomiędzy obecnym rządem litewskim a polskim. Wprawdzie minister spr. zagr. Litwy Szelewieczius, interpelowany o rokowania polsko-litewskie, odpowiedział, iż wiadomości o nich są tylko niesprawdzonymi pogłoskami, jednak już w dniu następnym stało się wiadomem, że pos. lit. w Berlinie Sidzikauskas i Balutis prowadzili rokowania z Kognowickim (? Red.), uważanym tutaj za męża zaufania Pilsudskiego w polityce zagranicznej. Wiadomo-

GŁÓWNA WYGRANA 150.000 zł.

znów padła w najszcześliwszej kolekturze

w Polsce **A.W. WOLAŃSKA**, Nowy-Swiat 19

na Nr. 12372 w 17-ym dniu ciągnięcia V kl. 13-ej Loterii Państwowej

Losy do kl. I 14-ej Loterii Państwowej już są do nabycia w naszej kolekturze.

ści, które na ten temat krążyły w kowieńskich kołach politycznych, potwierdzone zostały przez były organ rządowy chrześcijańsko-demokratyczny „Ritas“, pozostający w zdecydowanej opozycji do obecnego rządu.

Lot por. Orlińskiego

Moskwa, 31 sierpnia. (PAT.). Por. Orliński przyleciał dziś do Czyty. W środę udaje się do Chabina.

Wybuch w fabryce amunicji

Paryż, 31 sierpnia. (A. W.). Z niewiadomych dotąd przyczyn nastąpiła wczoraj wieczorem wielka eksplozja w wojskowej fabryce amunicji w Point de Puis. Około godz. 7-ej dała się słyszeć straszliwa detonacja. Wszystkie szczyby, w promieniu kilku kilometrów, wyleciały, trzy magazyny z amunicją poszły w powietrze. Straż wojskowa, w ilości 10 osób, została ranna, w czem dwóch żołnierzy poniosło ciężkie obrażenia. Natychmiast rozpoczęto dochodzenia. Według opinii min. wojny, przyczyną wybuchu jest zbrodniczy zamach.

Dzieje parowca „Lotus“

Marsylja, 31 sierpnia. (PAT.). Parowiec „Lotus“ odpływie dziś po południu do Aleksandrii, Jaffy i Beyrutu. Statek nie zawinie do Konstantynopola; towary, przeznaczone do Pireusu i Konstantynopola, zostały wyladowane w porcie marsylskim.

Wiadomości telegraficzne

— Z Moskwy donoszą, iż według dotychczasowych obliczeń, w czasie katastrofy parowca „Buriewestnik“ zginęło 15 osób.

— Z Kairu donoszą, iż Rada Ministrów uchwaliła amnestję w myśl której mają być wypuszczeni na wolność wszyscy więźniowie, skazani w okresie od 24.XII.1924 r. do 3.IV.1926 r., na podstawie ustaw o wyborach i o zgromadzeniach publicznych.

— Jak podaje prasa w Atenach, rząd grecki zwrócił się do rządu angielskiego, z prośbą o przesłanie misji morskiej, pod kierownictwem adm. Townshinda, dla wyszkolenia floty greckiej.

— Donoszą z Horthy, iż wyspy Azorskie, szczególnie zaś wyspę Fayal nawiedziło wielkie trzęsienie ziemi.

— Z Damaszku, donoszą, iż przywódca powstańców, sultan Atrache, postanowił wstrzymać działania wojenne i oczekiwać wyniku rokowań w Paryżu. Na tę decyzję sultana wpłynął przede wszystkim brak amunicji.

— W Paryżu ukazał się oficjalny dekret o podwyższeniu poborów funkcjonariuszy o 12%.

— Z Pilsna donoszą: W sobotę o godz. 11-ej w nocy, straż zakładów amunicyjnych „Skody“ w Zieglerschacht zauważyła koło miejscowości Nürschan, przy wielkim magazynie, dwóch mężczyzn. Straż dała strzał, który spłoszył podejrzanych osobników. W czasie śledztwa stwierdzono, że nieznani sprawcy nietylko przecięli plot na dość echa, przy wielkim magazynie, dwóch mężczyzn, skomplikowane przeszkody z drutu kolczastego. Przypuszczają, iż chodziło tu o próbę zamachu na największy magazyn amunicyjny w Czechosłowacji.

Z GIEŁDY

Sytuacja walutowa i akcyjna.

Obrót dzienny na dzisiejszej giełdzie dewiz wymógł ogółem 150.000 dolarów. Całe prawie zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar notowano 8.97 — 8.95, dewiza na New York 9. Z dewiz europejskich podniósł się Paryż o 43 grosze na 100 frankach, nieco wyżej notowano Belgię i Medjolan. Na rynku prywatnym dolary w zaciąganiu bez odbiorców. Notowano je 8.95 i pół — 8.95. Ruble złote bardzo mocne i w popycie. Przyczyną tego jest mały dowóz złota do kraju. Za ruble złote płacono ostatnio 4.79, co przy wysokim parytecie 53.40 — odpowiada stosunkowi 9.98 za 1 dolar. Złoty w Zurichu 57.

Na giełdzie akcji panowała wczoraj w dalszym ciągu bardzo mocna tendencja, która przy końcu zebrała, wskutek realizacji, chwilowo nieco się osłabiła.

W godzinach popołudniowych tendencja dla

akcji znowu się wzmocniła. Między innemi, notowano akcje Banku Polskiego 110 do 115, Lfipopy 1.30, Starachowice 2.95, Modrzejów 6, Ostrowiec 9, Węgiel 90, Zawiercie 26.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

Doroczny Zjazd P. P. S. powiatu warszawskiego odbędzie się dnia 12 września (niedziela) w lokalu W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), o godz. 11. Wstęp przysługuje towarzyszom z powiatu warszawskiego za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Komitet Powiatowy P. P. S.

W środę dn. 1 września.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Starówka — o godz. 6-ej wiecz., w lokalu, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czysta. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Edward Zawadzki wygłosi odczyt p. t. „Polityczne i społeczne zadanie PPS w Polsce“.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Sołec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W czwartek, dnia 2 b. m.

Dzielnica N-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomi 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Warsz. Rada Zw. Zaw. Dziś o godz. 7 popoł. punktualnie, w lokalu Zw. doz. Laszno 48, odbędzie się konferencja zarządów i mężów zaufania. Na porządku obrad: sprawa 25-lecia Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawod. i akcja wyborcza do Kasy Chorych. Wstęp za okazaniem mandatu. Prosimy o punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy

Zabawa taneczna. W dniu 4 września b. r. o godz. 10 wieczór, w lokalu O. K. R. odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód całkowicie przeznaczony zostanie na fundusz zapomogowy Redakcji miesięcznika „Skra“.

TABELA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w 17-ym dniu ciągnięcia piątej klasy 13-tej państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. nr. 12372.
3.000 zł. nr. 38920.
2.000 zł. nr-y: 54714 61309.
1.000 zł. nr-y: 1473 18279 28798 29123 65452.
600 zł. nr-y: 1384 3822 6899 22983 38610 45444 63540 65477.
500 zł. nr-y: 12705 133301 16478 26407 26844 28804 39887 40531 42929 47714 54592 60419 65628.
400 zł. nr-y: 2005 5927 6352 9756 9909 13071 15518 15902 17556 18041 18672 19349 20163 21413 21847 21849 22211 22418 22804 23703 24623 26421 27489 27570 28030 31124 34316 41672 43033 43912 44515 46402 46697 47076 49487 51314 52519 53825 54941 56568 57792 57969 60450 69841 61418 62246 63314.

Wykaz wygranych i stawek obejrzeć można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedm. 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia“, Królewska 43 na wprost giełdy.

W kolekturach tych są już w sprzedaży losy do 1-ej klasy 14-ej Loterii Państwowej z główną wygraną zł. 500.000 przy ogólnej sumie wygranych 12.160.000. Mimo powiększenia sumy i ilości wy-

KINO LIGI MORSKIEJ Cena biletów
pl. NAPOLEONA 6. od 50 gr.
PAN DYKTATOR... TO JA!
Sensacja w 10 akt. w roli gl. **Harold Lloyd.**

KRONIKA

STAN POGODY

W dniu wczorajszym Polskę ogarniała w dalszym ciągu pogoda słoneczna, dość ciepła i o słabym ruchu powietrza.

W Zakopanem było pogodnie, temperatura rano 3°, najniższa z nocy 0°; Morskie Oko — pogodnie, temperatura 4°, najniższa 4°. W Warszawie najwyższa 20°5, najniższa 7°2.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie i dość ciepło, słabe wiatry miejscowe.

Z Kolei Państwowych. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że, dla dokonania niezbędnych robót na moście kolejowym pomiędzy Jabłonną i Zegrzem, w sobotę 4 września r. b. nie będą w ruchu następujące pociągi osobowe komunikacji Warszawa - Zegrze: Nr. 647 odchodzący z dworca Gdańskiego w Warszawie o godz. 9.10 i poc. Nr. 648, przybywający na tenże dworzec o godz. 13.35.

Nowe znaczki stemplowe. Z dniem 1 września wypuszczone będą w obieg 10-groszowe znaczki stemplowe nowego nakładu. Rysunek nowego znaczka 10-groszowego, wymiaru 19,5x24,5 mm przedstawia godło Państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry „10” oraz napis „groszy” u dołu zaś „opłata stemplowa”. Kolor znaczka pomarańczowy. Przez wypuszczenie w obieg omawianego nakładu 10-groszowego, znaczki stemplowe dawnych nakładów nie tracą swej wartości.

Budowa domów na Burakowie. Komitet budowy domów na Burakowie prowadzi w dalszym ciągu roboty, związane ze wzniesieniem na Burakowie kolonii mieszkalnych. Dotąd ogrodzono tereny, przeznaczone na budowę od sąsiednich terenów państwowych, przeniesiono budynki wojskowe, znajdujące się na terenach budowlanych, wykopano fundamenty, przeprowadzono na odpowiedniej przestrzeni wodociąg i kanalizację, zwieziono potrzebne materiały budowlane etc. Wykończenie robót murarskich przewidywane jest w ciągu r. b. W pierwszej serii ma stanąć na Burakowie, jak wiadomo, 10 domów, liczących razem 40 mieszkań.

Mieszkanie i jego kultura. Na otwartej w niedzielę w Dolinie Szwajcarskiej wystawie „Mieszkanie i jego kultura” specjalny pawilon mają Miejskie Zakłady Gazowe, wskazując, iż współczesne mieszkanie nie może się obejść bez urządzeń gazowych, gwarantujących czystość, wygodę i tanią. W pawilonie Zakładów Gazowych przez cały czas trwania wystawy dokonywane będą pokazy i próby.

Uwaga! Maturzyści i maturzystki gimnazjów Matematyczno-Przyrodniczych. Dnia 3 września o godz. 4-ej p.p. odbędzie się w lokalu II Gim. Męsk. Zw. Zaw. N. P. S. w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej 11, walne zebranie abiturjentów szkół mat.-przyr. w sprawie równouprawnienia matur przyrodniczych.

Zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych.

Spółdzielczy Kurs Korespondencyjny. Wydział Społeczno - Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w październiku r. b. uruchamia Spółdzielczy Kurs Korespondencyjny. Program Kursu obejmuje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne zagadnienia spółdzielczości spożywców. Blizszych informacji udziela Sekretariat Kursu — Warszawa, Mokotów, ul. Grażyńska 13, tel. 22-62 i 257-47.

Zabawa na Pogotowie Ratunkowe. W sobotę i niedzielę odbędą się dwie wielkie zabawy w Saskim Ogrodzie na rzecz Pogotowia Ratunkowego.

Oprócz tradycyjnej loterii fantowej, zaplanowanej w cenne fany, ułożono bogaty program atrakcyjny.

Na zabawach koncertować będzie dwanaście orkiestr, z orkiestrą Opery Warszawskiej na czele.

Początek zabaw o godz. 2-ej p.p., wejście 50 gr. i 1 zł.

WYCIECZKI

Wycieczki Polskiego Klubu Turystycznego. Polski Klub Turystyczny organizuje jednodniową wycieczkę, pod przewodnictwem p. J. Moczyłowskiego, do Puław, Kazimierza i Janowca. Podróż w obydwie strony statkiem. Miejsca sypialne. Wyjazd z Warszawy w sobotę, dn. 4 września b. r. o godz. 16-tej, powrót w niedzielę rano. Szczegółowe informacje i zapisy do piątku włącznie, w lokalu P. K. T. w godz. 11—13 i 18—20, Al. Jerozolimskie 39, tel. 64-36.

KARY ZA LICHWĘ.

Spekulacja masłem. Oddział walki z lichwą kom. sądu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących hurtowników handlujących nabiałem, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za masło: Jana Wardzińskiego i Antoniego Ostrowskiego, właśc. zakładów „Alfa” (Bagatela 13) i Władysław Bałuka (Krucza 42). Nadto skierowano do sądu sprawy właśc. sklepów spożywczych: Bolesławy Kazimierskiej (Miodowa 12) i Jadwigi Zarskiej (Łańcukowska 22), oskarżonych o odmowę sprzedaży masła.

Wyroki sądu. Sąd do spraw lichwiarskich skazał właśc. restauracji przy ul. Złotej 42, Antoniego Niewiadomskiego za pobranie nadmiernych cen za zapalki na 2 miesiące bezwzględnej więzienia i 10 zł. opłat sądowych oraz właśc. mydlarni przy ul. Płockiej 61, Fortunata Tombaka, za pobranie nadmiernych cen za makę kartoflaną na 1 miesiąc bezwzględnej więzienia i 5 zł. opłat sądowych, nadto obydwóch skazanych na dwukrotne ogłoszenie wyroków na pierwszej stronie dwóch dzienników stołecznych, oraz wywieszenie sentencji sądowych na drzwiach wejściowych zakładzonych przedsiębiorstw, na przeciąg dni 14.

Wypadki.

Skok z I piętra. W domu Nr. 69 przy ul. Koszykowej wyskoczyła z okna I piętra 16-letnia Aleksandra Koperska. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kości prawej stopy, oraz ogólne potłuczenie, i przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna samobójstwa było posądzenie Koperskiej o kradzież 60 zł.

Przy pracy. Na cmentarzu żydowskim podczas pracy został przynięciony kamieniem 17-letni Moszek Aoniak (Nowolipie Nr. 3), którego ze zginięcia klątką piśmową przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Pożar. W suterynie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 2 z niewiadomej przyczyny zapaliła się śłoma, która była owinięta rury wodociągowej. Pożar ugasił lokatorzy przed przybyciem straży.

Wypadek kolejowy. Na linjach kolejowych w obrębie IV posterunku kolejowego stacji Warszawa - Główna - towarowa, podczas przestawiania wagonów jeden z wagonów uderzył robotnika wydziału drogowego, 28-letniego Tadeusza Dziuba (pl. Kazimierza Wielkiego Nr. 11). Lekarz Pogotowia przewiózł Dziubę ogólnie potłuczonego do szpitala żydowskiego.

Ujęcie szajki fałszerzy. Policja w Aleksandrowie Kujawskim, podczas obławy, ujęła szajkę składającą się z ośmiu osób, które puszczały w obieg fałszywe banknoty 2-złotowe. Podczas rewizji przy zatrzymanych znaleziono 81 sztuk fałszywych banknotów 2-złotowych i jeden 10-złotowy. Podczas dokonywania obławy został postrzelony w nogę Piotr Raszkowski, który był poszukiwany przez władze sądowe. Raszkowski obecnie gra najgłośniejszą rolę w tej szajce.

Wypadki samochodowe. Na ul. Nalewki, na wprost domu Nr. 36, samochód osobowy przejechał przechodzącego przez jezdnię tragarza, 17-letniego Sruła Zylbernagela (Pawia Nr. 64), którego, ze złamaną kością lewego podudzia, przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego.

— Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Widok, samochód osobowy, prowadzony przez szofera Zygmunta Modrzejewskiego, najechał na 29-letnią Sonię Ajzenbergową (Grójecka Nr. 64). Ogólnie potłuczoną Ajzenbergową, po udzieleniu pomocy, przewiozło Pogotowie do domu.

— Na wprost domu Nr. 6 przy ul. Miodowej dostała się pod dorożkę samochodową 54-letnia Mania Canowa (Kapucyńska Nr. 12). Lekarz Pogotowia stwierdził zgniecenie klatki piersiowej i, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowaną na miejscu.

Zatrucie gazem. Przy ul. Szpitalnej Nr. 8 w mieszkaniu p.p. Kwiatkowskich wskutek niedokręcenia kurka wydzielał się gaz świetlny, którym zatruł się syn właścicieli lokalu 16-letni Zygmunt Kwiatkowski, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z roweru pod samochód. Stanisław Tarnowski (Krochmalna Nr. 73), jadąc rowerem przez most Kierbedzia, spadł z roweru i dostał się pod samochód, prowadzony przez szofera, Ignacego Osuchowskiego (Wolska 12).

Zamachy samobójcze. Przy ul. Szarej Nr. 10, w mieszkaniu Andrzeja Korzeniowskiego napił się 29-letni Jan Gołaj, blacharz, lokator tegoż domu. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

— Na pl. Teatralnym, w pobliżu skwerku, targnął się na życie przez otrucie się sublimatem 24-letni Moszek Waehelde, bez zajęcia. (Wolińska, Nr. 4). Ofiarę zawodów życiowych przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Widok Nr. 12 elektrotechnik, 31-letni Aleksander Wrzesiński, odkręcił kurek przy lampie gazowej i zatruł się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Przez pomyłkę. 34-letnia Stanisława Kalisiakowa, w mieszkaniu własnym przy ul. Wschowskiej Nr. 3, napiła się przez pomyłkę esencji octowej. Ofiarę pomyłki przyprowadzono do ambulatorium fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein” przy ul. Bema Nr. 65, dokąd przybyło Pogotowie. Lekarz, po przepłukaniu żołądka, przewiózł Kalisiakową do szpitala na Czystem.

Z Radjostar Warszawskiej.

na dzień 1 września 1926 r.
15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25 Odczyt z działu „Najnowsza historia Polski” wygł. prof. Henryk Mościcki.
17.30—18.30 Koncert popołudniowy.
18.30—18.55 Bajki dla dzieci.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Kraj złotego cieleś” wygł. p. Adam Augustynowicz.

19.25—19.40 Komunikat rolniczy.
19.40—19.50 Nad program „Rozmaitości”.
20.30—22.00 Wieczór operowy w wykonaniu art. opery warszawskiej. Massenet: Werther.

TEATR I MUZYKA

Otwarcie sezonu operowego. Zakończenie w poniedziałek pertraktacji z solistami i wszystkimi zespołami operowymi pozwoliło Dyrekcji uruchomić teatr Wielki bezwzględnie. Otwarcie sezonu nastąpi jutro o godz. 8 wiecz. Moniuszkowskim arcydziełem, narodową operą komiczną „Straszny dwór”.

W piątek „Carmen”.
Teatr Narodowy. W teatrze Narodowym odbywają się końcowe próby ze „Ślubów pani-elekich” pod reżyserją J. Leszczyńskiego. W piątek odbędzie się pierwsze przedstawienie. Jednocześnie jest w przygotowaniu „Sen srebrny Salomei”, który otrzyma nową nadzwyczaj efektowną wystawę prof. Drabika. Rozpoczęto również pracę nad Musselewskim „Świecznikiem”, który będzie trzecią premierą sezonu.

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Piomienna Noc”.
Teatr Letni. Dziś wchodzi na repertuar teatru Letniego lekka komedia Gaulta „Córka króla czekolady”.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simone”
Teatr „Wodewil” dziś występuje z premierą rewii p. t. „Artystyczny Kalejdoskop”. Początek przedstawienia o godz. 8.30 wieczorem.

Teatr Nowości (Belańska 5). Codziennie operetka p. t. „80 nocy dookoła północy”.
Qui Pro Quo. Sympatyczny teatr „Qui Pro Quo” jutro rozpoczyna 8-ny sezon swojej egzystencji wznowieniem rewii „Rączka w rączkę” z udziałem całego zespołu.

Teatr Odrodzonej na Pradze. Dziś, jutro i w piątek teatr niezwykły. W sobotę 4 września otwarcie sezonu: „Damy i huzary” Fredry.

Teatr „Olimpia”. „Ona by chciała”.

Teatr „Eldorado”. „Raz, ale dobrze”.

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Życie na pokaz” z Alma Rubens.

Kino Styłowy. „Jego zapomniana żona” i „My, pierwsza brygada”.

Kino Apollo. „Trujący czar” z R. Valentino.

Kino Colosseum. „Czterech jeźdźców Apokalipsy”.

Kino Splendid. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Kino Palace. „Moja żona i ja”.

Kino Pan. „Gwiazda wśród bagna” z Dorothy Mackail.

Kino Światowid. „Zgłodzona rasa”.

Kino Wodewil. „Królowa Bał” i „Tam, gdzie pieprz rośnie”.

Kino Sokół. „Nibelungi”.

—O—O—

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych.

Wieczorna SZKOŁA HANDLOWA Doksztalająca

przyjmuje zapisy kandydatów (tek). Na kurs pierwszy przyjmowani są bez egzaminu kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej.

Kurs nauk 3-letni.

Zapisy codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel przyjmuje kancelaria szkoły w godz. 7—8 wieczorem przy ul. Siennej 16 (tel. 7—10).

NA RATY!!! i za gotówkę

Ubioru męskie, okrycia damskie oraz futra
Ubrania, jesionki, palta zimowe.
Kostiumy, palta pluszowe we wszyst. kol. na dogodnych warunkach poleca f. „Centropolonia”
Warszawa, DŁUGA 19, telef. 509-63
oddział Elekoralna 9.
Wielki wybór kurtek na futrze. Pracownia na miejscu.

II HALLO!! HALLO!! RADIO na dogodnych warunkach

Urządzamy kompletne Radio w Warszawie i na prowincji od 50 zł. Najtańsze źródło różnych udoskonaleń, aparatów i części. Dużo nowości radiotelegraficznych. Własne warsztaty. Wskazówki i porady bezpłatnie. Katalogi na prowincję i kosztorysy gratis. M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, tel. 121-66.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 1 września 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu Zarządu Gminy Żydowskiej w Zakroczymiu przy ul. Tylnej Nr. 6 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zarządu Gminy Żydowskiej oszacowanych na zł. 249, składających się z 61 sztuk desek sosnowych, gał. II, d. 530, wys. 20 cm., grub. 3 cm., 17 sztuk kantówek sosnowych dł. 10x6 cm., 45 sztuk obl. sosn. od 3½—5.30 m. dł., 1 piecyk żelazny wyłożony wewnątrz cegłą ogniotrwałą na pokrycie należnych kasie składów członkowskich.
Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.
Warszawa, dnia 29.VIII.1926 r.

ZE SPORTU.

KONKURS JAZDY SZTUCZNEJ (GYMKHANA SAMOCHODOWA I MOTOCYKLOWA).

W dniu 3 września o godz. 8 wiecz. odbędzie się konkurs jazdy sztucznej (gymkhana) na samochodach i motocyklach. Konkursy organizuje Komitet Wystawy Przemysłowo - Sportowej. W konkursie tym wezmą udział najlepsi automobilści i motocykliści warszawscy. Oprócz tego odbędzie się mecz rewanż Choński - Rychter na 3 i 5 klm.

ZAWODY PLYWACKIE K. S. ASKOŁA.

Dziś o godz. 15 odbędą się zawody pływackie Askoli z udziałem niestowarzyszonych, dla których przeznaczone są biegi na 50 i 300 mtr. stylem dowolnym. Zawody odbędą się na pływalni HKS. Varsovia w porcie czerniakowskim.

MECZ TENISOWY POLSKA - CZECHOSŁOWA-CJA.

W dniach 4, 5, 6 i 7 września na kortach WLTk w parku Sobieskiego odbędą się tenisowe spotkanie reprezentacji polskiej z reprezentacją czechosłowacką. Odbędzie się ogółem 16 gier pojedynczych i 4 podwójne. W skład drużyny czeskiej wchodzi najlepszy tenisista pracy Macenauer, Soyka, Hermans i Żółka. Ze strony polskiej wystąpią Czetwertyński, Stolarow, Marszewski i Steinert lub Loth.

DRUGA RUNDA MISTRZOSTW PIŁKARSKICH MIĘDZYOKRĘGOWYCH.

Kraków, 31.VIII. W dniu 5 września rozpoczyna się druga runda piłkarskich rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski. Kalendarzyk drugiej rundy jest następujący: 5.IX Ruch z Turystami, TKS z Polonią, Pogoń z Lublinianką, 12.IX Turysty z Wartą, 1 p.p. leg. z Polonią, Cracovia z Lublinianką, 19.IX Ruch z Wartą, TKS z 1 p.p. leg. Cracovia z Pogonią. Rozgrywki ostateczne odbędą się w końcu września i w początkach października.

OSTATNI MECZ WARSZAWIANKI NA TOURNEE.

Bukareszt, 31.VIII. Przed wyjazdem do kraju stołeczna Warszawianka rozegrała ostatni swój mecz podczas wycieczki zagranicę, mając za przeciwnika zawodową drużynę klubu Juventus, w składzie której nie ma ani jednego rumuna, tylko po kilku węgrol, wlochów i niemców. Mimo braku Orzona, Fijałkowskiego i Luxenburga II, którzy wyjechali wcześniej oraz z powodu rozbięcia Szenajcha Warszawianka grała z 4 rezerwowymi. Z doskonałymi zawodowcami Warszawianka przegrała honorowo 0:2, przyczem druga bramka padła z rzutu karnego.

Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy.

Wieczorne KURSY BUCHALTERYJNE

przyjmują zapisy kandydatów (tek), którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej.

Kurs nauk roczny.

Wykonanie pierwszorzędnego

Dr. KORABIEWICZ
Chor. wen., płucone (niemiec) i skórne. Pr. 1—2 i 5—7 g. **Złota 3.** Tel. 14-33.
Dr. Henryk TRENNER
powrócił
od 5—7 Nowowiejska 4. Tel. 311-81.

MEBLE
używane, wielki wybór, najtańszej! Gotówka lub rozłogę raty.
SOLNA 18 m. 4.

OGŁOSZENIA DROBNE
Maszyny do szycia nowe używane kupuje. Rymarska 16 (sklep frontowy).
Pokój z utrzymaniem dla dwóch — trzech uczennic lub studentek. Troskliwa opieka, fortepian. Miedziana 13 m. 5.
Zegary ścienne, zegarki. Pierscionki na raty i bez zaliczki — Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Przechodnia (LECZNICA)

Nowy-Swiat 46 m. 18.
Chor. wen., skórne, niemiec pło. Lampa kwarcowa. Solux.
Od 10—5 i 7—9.

Dr. Skarżyńskiego

WARSZAWA
ul. Nowy-Swiat, Nr. 49.
m. 29. Tel. 261-61.

Dr. Skomarowski

przeprowadził się Mar-szałkowska 1, tel. 201-05 — skórné, weneryczne, niemiec płucone. 9—11 i 3—5, panie 11—12.

DZIECIENNE obuwie, PENSJONARSKIE i UCZNIOWSKIE.

Najtańsze i najmocniejsze
Fr. Skarżyńskiego
WARSZAWA
ul. Nowy-Swiat, Nr. 49.
m. 29. Tel. 261-61.

Roboćnicy pople-rajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.